

Członkowie kierownictwa partii wśród robotniczych załóg

Wczoraj w różnych stronach kraju odbywały się spotkania członków kierownictwa partii: Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z organizacjami partyjnymi i załogami zakładów pracy. Tęcza się przy tej okazji wymiana poglądów dotyczących — ze zrozumiałych względów — celów ogólnokrajowego referendum, problemów demokratyzacji naszego życia społecznego, politycznego oraz zmian w modelu gospodarowania, mechanizmów II etapu reformy.

Rozmowy na te tematy miały miejsce m.in. na spotkaniach: Kazimierza Bareikońskiego z załogą Kombinatu PGR w Bieganowie, woj. poznańskiego; Józefa Baryły z pracownikami Huty „Baldon” w Katowicach; Włodzimierza Makowskiego z aktywem Huty „Stalowa Wola”; Zygmunta Murańskiego z robotnikami Śląskich Za-

kładów Koncentratów Spółdzielczych w Wodzisławiu; Tadeusza Porębskiego — w Akademii Medycznej w Lublinie oraz Ośrodku Badawczo-Rozwojowym WSK w Świdniku; Zofii Stepień — z załogą Huty Im. B. Bieruta w Częstochowie; Stanisława Bęgera — z pracownikami Stoczni Gdynskiej im. Komuny Paryskiej; Gabrieli Rembisza — z kolejarzami Poznańskiego Węzła PKP oraz Andrzejem Wasilewskim — z przedstawicielami środowisk kulturalnych Torunia. Z załogą Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych w Poznaniu spotkał się gen. armii Florian Siwiecki. (PAP)

W trakcie uroczystości 61 osób otrzymało z rąk Konsula Generalnego ZSRR w Warszawie Giennadija Borysewicz Podlipniaka medale „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941-1945”. Na zdjęciu moment dekoracji medalem Stefana Hrynyszyna i Józefa Kretowskiego. Fot. ANATOL CHROMCZ



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 258 (11 253)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 4 XI 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Zakończenie wizyty szefa dyplomacji duńskiej

3 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Danii Uffe Ellemann-Jensena. Dzień ten był wypełniony rozmowami z osobistościami polskiego życia politycznego; duński gość spotkał się też z dziennikarzami.

Minister Spraw Zagranicznych Danii złożył również wizytę przewodniczącemu Komisji Planowania, wicepremierowi Zdzisławowi Sadowskiemu.



Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych „Łuczanka” w Giżycku (woj. suwalskie) to znany w kraju producent słodkich herbatników, pierników, galaretek i drażetek. „Łuczanka” jak wiele podobnych zakładów w kraju ma kłopoty z cokoladą i ziarnem kakaowym. Brakuje także wórków kokosowych i rodzynek, które z powodzeniem zastępuje się tutaj m.in. jarzębiną i czarną porzeczką. Gorzej z czekoladą i kakao. Ale i na to znalazł się sposób. Giżycka „Łuczanka” czekoladę i kakao zakupuje za pieniądze uzyskiwane ze sprzedaży koni przez suwalski WZGS, które-
mu wytwórnia podlega.
NA ZDJĘCIU: produkcja drażetek mlecznych. CAF — R. SIENKO

Dymisja C. Weinbergera?

Minister Obrony USA, Caspar Weinberger ustąpił ma jeszcze w tym tygodniu z zajmowanego stanowiska. Taką wiadomość przekazały wszystkie najważniejsze agencje światowe, powołując się na poniedziałkowe doniesienia amerykańskich telewizyjnych.

NBC i CBS podały, cytując źródła rządowe i kongresowe, że następcą Weinbergera zostanie doradca prezydenta ds. Bezpieczeństwa Narodowego, Frank Carlucci.

Prezydent Ronald Reagan miał zapobiec już nominacji Carlucciego.

Sieć ABC poinformowała, że anonimowi przedstawiciele Białego Domu nie zdecydowali tej informacji. Z kolei

rzecznik Pentagonu, Fred Hoffman odmówił skomentowania doniesień telewizyjnych. AFP pisze, że dymisja 70-letniego Weinbergera ma być oficjalnie podana do publicznej wiadomości w najbliższy czwartek, po zakończeniu w Monterey, w Kalifornii kolejnego posiedzenia Grupy Planowania Nuklearnego. Tego dnia ogłoszona zostanie również nominacja 57-letniego Carlucciego. Nowym doradcą prezydenta ds. Bezpieczeństwa ma być Colin Powell, obecny zastępca Carlucciego.

Według cytowanych źródeł, Weinberger podaje się do dymisji z „powodów osobistych”. (PAP)

Jutro w „Gazecie”

● Rodziny skazanych stoją w kolejce do okienka. Chciał się dowiedzieć, czy zesłany ma prawo do korespondencji. Jeżeli nie, to... W innej scenie kobiety odczytują na przywiezionych z dalekiej północy drewnianych balach nazwiska najbliższych. Znak, że jeszcze żyją. Slinię nawet niż realia przemawiają zaostawiana w „Pukucie” symbolika. Najbliższe w tej chwili dzieło radzieckiej kinematografii znakomicie wpasowało się w nurt przemian. Ba.

PIERESTROJKA W FILMIE

dała się odebrać, kto wie czy nie najszybciej.

Z KIM OŻENIŁ SIĘ KOMISARZ?

skoro wciąż brakuje czasu dla rodziny. ● Ten kto siedzi za kierownicą i nie przemierza chodnikiem kilometrów powinien trzymać fason. Jeździć wszak „skarbem”, którego giełdowa wartość wciąż wzrasta. Niestety, czasem skarb trzeba spuścić z oka. Jeżeli, spotkają go nieprzyjemności

„UBEZPIECZONE” PARKOWANIE

nie gwarantuje finansowej rekompensaty. Problem nie do rozwiązania? Ejże!

Od nadmiaru do zastoju

Kolej znów jeździ po klientach

★ „ODKORKOWYWANIE” GRANIC ★ JAK ZAPEWNIĆ RYTMICZNA EKSPEDYJCJE?

INFORMACJA WŁASNA

Powoli kończy się akcja przewozu ziemiaków. W poniedziałek produkcji zgłosili do RPK w Białymstoku zapotrzebowanie tylko na pięć wagonów. W szczycie żądano ponad 300. Tak było 14 i 16 października.

— Tegoroczny szczyt przewozów był krótki, ale uciążliwy — mówi dyrektor Rejonu Przewozów Kolejowych, Kuzma Dmitruk. — Musieliśmy sprostać skomasowanemu potrzebom. Oczywiście, nie odeszło się bez spieków. Nie dla wszystkich wystarczyło taboru w danym dniu.

„Korki” na granicach zaczęły się od Zembrzydowa. Na tym przejeździe dokonywano standardowej i odprawy celnej. Maszyna towarowa była tak duża, że przekraczała przepustowość stacji. Również u naszych południowych sąsiadów powstały problemy z przemieszcze-

niem wagonów. Zaistniała konieczność ograniczenia dostaw. Dodatkowo sytuację komplikowały: konieczność przeładunku oraz powrotu w głąb kraju niektórych wagonów z wycofanymi ziemiakami. Przez dwa dni ograniczono więc liczbę wagonów kierowanych w tym kierunku.

W tym czasie nasilił się eksport różnych towarów na wschód. Przez szlaki białostockiego Rejonu Przewozów Kolejowych przejeżdżało nawet 5 tys. ton na dobę (zamiast planowanych 1600 ton). Taka masa pociągów musiała spowodować perturbacje na przeładunkach granicznych. Należało się na to kłopoty radzieckich dystrybutorów. Przynajmniej zmusiły ich do kierowania dodatkowego taboru do przewozów własnych ziemiaków. Ciąg dalszy na str. 2

Nie czekaj, nie zwlekaj!

Jeszcze dziś zaprenumeruj „Gazetę”

Informujemy, iż wszyscy listonosze oraz urzędy pocztowe i placówki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w trzech naszych województwach przyjmują już zamówienia

NA PRENUMERATĘ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” W ROKU PRZYSZŁYM

Przyjmowane są wpłaty od osób indywidualnych oraz zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji. Tylko prenumerata zapewni systematyczne otrzymywanie „GW”, a tym samym aktualny serwis informacji i publicystyki ze świata, kraju i naszego regionu. Cena prenumeraty: miesięczna — 231 zł kwartalna — 343 zł, półroczna — 1686 zł, roczna — 3372 zł. Radzimy nie zwlekać. Jeszcze dziś odnawiamy prenumeratę bądź też ją zamawiamy, dokonując odpowiedniej wpłaty. Nasze hasło: „GAZETA” — w każdym domu, w każdym mieszkaniu”. (h)

Literatura „polityczna” i „społeczna” powraca do task

Odbrazowanie pomników, zapisywanie „białych plam”

INFORMACJA WŁASNA

W tym roku listopadowe Dni Książki Społeczno-Politycznej zbliżają się z obchodami 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 65. rocznicy powstania Związku Radzieckiego. Będą one głównym wątkiem tematycznym dekady w dniach 20-30 listopada.

W Białymstoku inauguracja wojewódzkiej imprezy 19 bm. w Fabryce Przyrządów i Uchwytych „Ponar-Biał”. Wcześniej jednak, w dniach 6-15 listopada trwać będzie Dekada Książki Radzieckiej a także od 4 bm. do końca miesiąca prezentacje filmów radzieckich obrazujących głą-

bokie przemiany w tym kraju. W kilkunastu białostockich instytucjach i przedsiębiorstwach wreszcie już od dłuższego czasu robota, żeby jak najlepiej przygotować się do listopadowych „Dni”. Niemal na ostatni guzik zapięty jest program działań w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im.

Rozmowa W. Jaruzelskiego z M. Gorbaczowem

Przebudowa kontynuacja dzieła Rewolucji

„Do zobaczenia na obchodach 100 rocznicy Października” — tymi słowami MICHAŁ GORBACZOW pożegnał się z uczestnikami wspólnego posiedzenia Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR, poświęconego 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Obok członków Komitetu Centralnego partii i deputowanych do parlamentów Związku Radzieckiego i jego największej republiki — Federacji Rosyjskiej, w dwudniowym spotkaniu w Pałacu Zjazdów na Kremlu uczestniczyli weterani partii i re-

wolucji, wojny i pracy, pracobnyce, wybitni naukowcy i twórcy kultury, dowódcy radzieckiej armii i marynarki wojennej. Na uroczystości do Moskwy przybyły 163 delegacje ze 119 krajów. Wśród nich — polska z I sekretarzem KC PZPR,

przewodniczącym Rady Państwa PRL Wojciechem Jaruzelskim.

Posiedzenie zainaugurował poniedziałek Michaił Gorbaczow, wygłaszając referat „Październik a przebudowa: Rewolucja trwa”. (Publikujemy go na str. 2 i 4).

Podczas wtorkowej części posiedzenia przemawiali też goście zagraniczni, m.in.: Janos Kadar, Nicolae Ceausescu, Boško Krumbić,

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie z weteranami walki i pracy

Październik żyje w sercach i czynach

RELACJA WŁASNA

Ważnym wydarzeniem w ramach obchodów 70. rocznicy Wielkiego Października było wczorajsze spotkanie w gmachu KW PZPR w Białymstoku z weteranami walki i pracy. Udział wzięli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa i miasta, weterani ze środowiska kombatanckiego, TPPR, przedstawiciele Białostockiego Komitetu Pokoju oraz organizacji młodzieżowych.

Uroczystości uświetnił swoją obecnością Konsul Generalny ZSRR w Warszawie —



Przygotowania do referendum

WARSZAWA — 3 bm. odbyło się spotkanie z inspektorem Centralnej Komisji do spraw Referendum z członkami Prezydium Komisji, szefem Kancelarii Rady Państwa — Jerzym Bratkiewiczem. Omówiono szczegółowe zadania inspekcji dotyczące nadzoru nad przygotowaniem do referendum.

Zaprzysiężenie dyrektora FBI

WASZYNGTON — Dojrzalszy sędzia sędziowski San Antonio (Teksas), William Sessions został zaprzysiężony w Waszyngtonie jako nowy dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI). W tym celu br. Senat Kongresu USA jednomyślnie zaprzysiężył kandydata Sessionsa. Jest on następcą Williama Webster, który tymczasem stanął na czele CIA.

Obroadował Trybunał Stanu

WARSZAWA — 3 bm. odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie Trybunału Stanu. Wybuchł w nim spór między prof. Alfonsa Kijakowskiego o działalność orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Nastąpiło przyjęcie programu pracy Trybunału Stanu na rok 1988.

Odpowiedzi Iranu i Iraku

NOWY JÓRK — Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar spotkał się osobno z przedstawicielami Iranu i Iraku. Otrzymał od nich „zwięzłe odpowiedzi” na pytania, które zadał w ramach przygotowań do konferencji w Teheranie i Bagdadzie na najnowszą inicjatywę pokojową ONZ w sprawie zakończenia konfliktu między dwoma państwami — na bazie lipcowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Posiedzenie Prezydium CK SD

WARSZAWA — 3 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Sił Zbrojnych Demokratycznego. Przyjęto materiały na sesję na 5 bm. XIII posiedzenia plenarnego CK SD, którego tematem będzie „Siłom Zbrojnym Demokratycznym w ujęciu historycznym i politycznym”.

Nęda przyczyną tragedii

DELHI — Doprowadzony do rozpaczy z powodu nędzy mieszkający wioską Milanpur, w indyjskim stanie Uttar Pradesh, człowiek z 3 córki, a następnie popełnił samobójstwo. (opr. nli)

CIA trudnych PRZYSPIESZEN

Zespoły: sposób na kondycję „Agrometu”

Wydział obróbki wódnorodku „Agrometu” w Czarnej Białostockiej zatrudnia niewiele ponad sto osób zamiast 133 pracowników. Najdotkliwiej odczuwany jest brak fachowców; nie może zaliczać się do nich spora grupa ludzi przyuczonych do obsługi maszyn. Niezbędne minimum wiedzy zawodowej przekazują im w dość krótkim czasie pracownicy o wysokich kwalifikacjach, m.in. ustawiające maszyny. Na początek musi wystarczyć. Perfekcyjne opanowanie umiejętności przychodzić może samo tyle, że po latach.

— W kraju trudno o siłę roboczą i tym też brakuje ludzi — zastrzegł kierownik wydziału, Walerian Wysocki. — To wcale nie znaczy, że ich nie ma. Są, ale nie za siedemnaście tysięcy miesięcznie. Kłopoty wynikające z posuchy kadrowej załoga Fabryki Maszyn Rolniczych rozwiązuje po części pracującą we wszystkich soboty. Niedobory personalne łagodzi również zlecenie innym firmom niektórych zadań; m.in. przewóz materiałów i produktów zajmował się SKR. Nie było-

Ciąg dalszy na str. 3

W kolejce po złoty ser

INFORMACJA WŁASNA

Konsument nie ma dużego wyboru artykułów żywnościowych. Nie zawsze mogą uzupełnić kartkową porcję mięsa innymi białkowymi produktami. Na rynku rzadko pojawiają się ryby. W ostatnich miesiącach z półek znikły sery twarde; dotyczy to głównie Białostockiego i Łomżyńskiego, a przede wszystkim ewiermilionowego Białegostoku.

Nasz region znajduje się w krajowej czołówce pod względem ilości skupowanego mleka, a także produkcji serów. Jednakże spółdzielnie mleczarskie nie mogą swobodnie dysponować towarami, bowiem obowiązują centralny rozdziałnik. Ministerstwo dało go na województwa, zaś urzędy wojewódzkie — na gminy i miasta. Jest pewien margines swobody w zaopatrzeniu, z którego korzystają spółdzielnie mleczarskie, mianowicie mogą według własnego uznania dysponować całą produkcją ponadplanową. Dzięki tej

„furtce” sklepy Białegostoku od dwóch miesięcy są lepiej zaopatrzone. W październiku miasto otrzymało 53 tony serów twardej (wg rozdziałnika). Oprócz tego z ponadplanowej produkcji na rynek trafiło 35 ton sera i 13 ton twarogów wędzonych. Poprawiło to w znacznym stopniu sytuację, lecz nie zaspokoilo w pełni popytu. Podobne ilości tego artykułu otrzyma Białystok w listopadzie. Jak poinformowano nas w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich dostawy z po-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże, lokalnie możliwe opady deszczu.

JUTRO — bez większych zmian.

MIĘNIENY: Karola, Olga, Elżbieta.

Paleontolodzy upo-
wszechnili rewelację, ja-
koby przyczyną wyginię-
cia dinozaurów była nad-
mierna wielkość ich ciał...
Ponoć kolosy są nieru-
chawe. Teza ta odnosi się
nie tylko do biologii.
Znajduje potwierdzenie
w życiu społecznym. Nie
przetworzyły wielkie orga-
nizacje związkowe sprzed
13 grudnia 1981 roku.
Głównie dlatego, że by-
ły nadmierne rozrośnięte.
Aby uniknąć starych błę-
dów, związki tworzone po
8 października 1982 r. —
unikają centralizacji jak
ognia.

Kiedy jednak praktyka
dowiodła, jak mało
można działać, ograni-
czając się tylko do zakła-
dowego podwórka — ruch
integracyjny nabrał tempa.
Powstały federacje skupia-
jące związki pokrewnych
branż. Jest ich w tej chwili
około 130 — sześć razy wię-
cej niż w czasach CRZZ.
Niektóre są malutkie, prze-
sadnie wyspecjalizowane,
zrzeszające tylko np. pro-
ducentów zapalek, piwa, mle-
ka.

Tak daleko posuniętego
rozdzielenia udało się unik-
nąć Federacji Związków Za-
wodowych Pracowników Rol-
nictwa. Skupia ona 3620 or-
ganizacji. To sukces, ale
przyczyną obawy. Powstał
bowiem kolos tak ogromny,
że dość szybko ujawniła się
potrzeba odwrótu od centra-
lizacji.

W ramach wielkiej fede-
racji zaczęły się wyodręb-
niać sekcje związkowców z

Związkowe wibracje

pokrewnych przedsiębiorstw,
np. PGR, SKR, POM, „Cen-
trala Nasienna” itd. Proces
dezintegracyjny trwa nadal.
Przed kilkoma dniami by-
łam świadkiem narodzin w
Białymstoku kolejnej, już
siedemnastej sekcji. Utwor-
zyli ją melioranci. Ta, zda-
wałoby się, liczna i ważna
grupa zawodowa stosunkowo
późno poczuła potrzebę od-
rębności. Trudno dociec, dla-
czego melioranci tak długo
dozrywali do decyzji powo-
łania swojej komórki.

ustawy sejmowej o ochronie
roślin, związkowcy skrytyko-
wali rządową wersję. Wobec
tego niezadowolony szef re-
sortu dał im 14-dniowy ter-
min na samodzielne przygo-
towanie projektu dokumen-
tu. Związkowcy warunek
przyjęli — w ustalonym cza-
sie złożyli opracowaną wer-
sję ustawy lepszą od resor-
towej. Do posłów trafił do-
kument daleki od urzędni-
czej formalistyczności.

Gdyby zasiał podobna po-
treba w zakresie spraw me-

Żle dużemu, gorzej małemu

Z pewnością nie musieli
borykać się z oporem ze
strony federacyjnej „czapki”.
Obecny na założycielskim
zebraniu szef federacji kra-
jowej związkowców rolni-
ków **Kazimierz Iwaniec**
wrecz zachęcał do utworze-
nia następnej sekcji.

Kiedy zawiąże się me-
liorantska grupa nacisku, są
większe szanse przeformowa-
nia waszych problemów —
argumentował by pobudzić
ambicje grupową.

Nie ukrywał plusów wy-
działnych z drugiej strony
medalu. Z chwilą powołania
sekcji branzowo-zawodowych
Rada Krajowa Federacji bę-
dzie mogła szybciej przepro-
wadzić konsultacje. Dotych-
czas musiała zasięgać opinii
osobno w każdej organizacji
zakładowej. Po wybraniu
przedstawicieli melioran-
tów wystarczy konsultacja z
kilkuosobowym zarządem,
który w myśl hasła „bliska
konsultacja”, lepiej zna po-
głosy poszczególnych zwię-
zkowców.

Związki mądrzejsze?

Przewodniczący federacji
krajowej rolników, zachęca-
jąc meliorantów do utwo-
żenia swojej sekcji, powo-
łał się na przykład kolegów
z przedsiębiorstw kwaran-
tancyjnych i ochrony roślin.
Kiedy minister Zięba przedsta-
wił im do akceptacji projekt

Ciąg dalszy ze str. 1

by w tym nie dziwnego, gdy-
by nie paradykty placywy.
Ludzie z fabryki mogli tyl-
ko marzyć o zarobkach es-
kacowców, chociaż wykony-
wali identyczną pracę.
W atmosferze pilnej po-
treby usprawnień oraz po-
prawę warunków placywych
wystartował w „Agromet”
brigadowy system pracy.
Chodziło o lepsze zaopatrze-
nie rolnictwa m.in. w rozrut-
niki obronki (dwa i jedno-
osiowe) w kilku wersjach o-
raz przepływy.

— Eksperyment ma trwać
przez kwartał — mówi kie-
rownik rolnictwa, **Stanisław**
Sienkiewicz, a od niedawna
lider brigady. — Wprawdzie
mija dopiero drugi miesiąc,
ale już teraz stwierdzamy, że
właśnie o to nam chodziło.
Do pierwszej brigady działa-
jącej od września br. dołą-
czyła w październiku druga,
o podobnym profilu.
Zadaniem brigady S. Sien-
kiewicza, jest pośrednia ob-
sługa produkcji: dostarczanie
wydziałowi obróbki wiórowej
materiałów do produkcji. Go-
towe elementy, w zależności
od przeznaczenia, przekazuje

lioranców, związkowcy po-
radziliby sobie nie gorzej.
Sąd ten opieram na podsta-
wie wrażeń z dyskusji, ja-
ką toczono w białostockim
Zespole Szkół Melioracyj-
nych.

Działacze związkowi z róż-
nych stron kraju ze znan-
stwem oceniali obecną sy-
tuację w swoich przedsię-
wzięciach. Jest ona bodajże
gorsza niż stan ogólny naszej
gospodarki. Melioracje grun-
tów wykonywane są w śli-
maczym tempie. Na ten, uz-
drawiający stosunki wodne,
zabieg oczekuje w kraju 3,5
mln ha. Tymczasem rocznie
melioruje się nieco ponad
100 tys. ha. Łatwo policzyć,
że sześć pięćdziesiąt nie wy-
starczy, żeby zabagniona zie-
mia zaczęła rodzić normal-
nie.

Wodociąg na „lapu-capu”

Potrzeby inwestycyjne na-
leży powiększyć o 2,5 mln go-
sodarstw rolnych bez wodo-
ciągu. W to podstawowe
przebieg dla hodowcy dobro
wyposażone są tylko nielic-
zne wsie. A jeśli nawet na-
leża do tej uprzywilejowanej
mniejszości, to ich miesz-
kańcy nie powinni zbytnio
się cieszyć, bowiem, budowa-
nie na „lapu-capu” wodocią-
gi są inwestycjami połowic-
nymi. Mają tylko jedną ru-
rę, doprowadzającą wodę,

się innym wydziałem do mon-
tażu lub do magazynu. Do-
tychczas zakres tych czynno-
ści był rozpisany na 16 eta-
tów.

Nowe zasady zaproponowa-
no 11 ludziom z odpowiedni-
mi kwalifikacjami; w zależ-
ności od potrzeb są oni robo-
nikami transportu, operatora-
mi sprzętu...

— A także, jeśli trzeba, me-
chanikami — dodaje **Jan**
Wójcik. — Wykonujemy
wszystko co usprawnia za-
dania. Nie chciałbym powro-
cić do starego systemu. Zarabia-
łem wtedy ok. 18 tys. zł, a
teraz uzyskuję dwukrotnie
więcej. Opłaca się więc taki
wysięk.

— To bardzo odpowiedzial-
na praca — przyznaje **Krys-
tyna Malyszko**. — W briga-
dzie jest pięć kobiet, a zakres
obowiązków dla wszystkich —
jeden. Przedtem miałam iżej;

natomiaś o drugiej, odpły-
wowej dla ścieków — kró-
tkowzrostni planiści na ogół
nie myślą. Wynikający stąd
problem już dostrzegali eko-
lodzi: alarmują, że nie uje-
cie w rury ścieki wiejskie za-
truwają wodę pobieraną do
celów spożywczych.

Kwestię tę dostrzegają tak-
że związkowcy — melioran-
ci. **Włodzisław Coghna** z
toruńskiego Przedsiębiorstwa
Urządzeń Wodnych i Melio-
racyjnych ostro postawił ten
problem na białostockiej kon-
ferencji. Stwierdził, iż nie
szuka pompować wody do
kranów. Trzeba dbać o jej
czystość.

Również on upomniał się
o szacunek dla starych, wy-
próbowanych technologii. Za-
miast energochłonnej hydro-
forni lepiej wybudować tzw.
hydroglobus, czyli wysoko
usytuowany zbiornik wody.

Znamienny był także głos
meliorantów w sprawie och-
rony różnych „oczek” wod-
nych i stawów, które z braku
wyobraźni lekkoomyślnie
skazuje się na osuszenie. O
wiele sensowniej byłoby,
gdyby pełniły one rolę na-
turalnych zbiorników reten-
cyjnych.

Oczywiście, w przyjętym
programie działania nowej
związkowej sekcji najwięcej
uwagi poświęcono sprawom
bezpośrednio dotyczącym wa-
runków pracy i melioran-
ckich wynagrodzeń. Nie wszy-
stko naprawdę da się zmie-
nić. Wiadomo, że meliorant
musi taplać się w błocie, nie
może codziennie trafić do do-
mu rodzinnego, ale czy ma
być skazany na prymitywny
„wóz Drzymały”, na koszo-
wne, acz wątpliwe pod
względem jakości stolowanie
się w wielkich gospodach?

Meliorant utknął w błocie?

Najbardziej zastanawiająca
jest przestarzała technologia
pracy polskich meliorantów.
Wacław Sobczyk, przewodni-
czący organizacji związkowej
z opolskiego „Wodrolu” po-
dzielił się swoimi wrażeń-
iami z wywieźcą do MRD. Tam
robotnik siedzi wygodnie za
kierownicą koparki i zbli-
rowek ledwie 20-centymetro-
wej szerokości, zaś rurki u-
kłada automat. Tymczasem
nasze maszyny sypią się jak
szmelc, koparek KM-251.
„Waryński” nie produkuje
już od dziesięciu lat. Nie
sposób zdobyć do nich czę-
ści. Natomiast projekty no-

Ciąg dalszy na str. 4



W Zespole Filmowym „Oko” powstaje film „Co tu-
bie tygrysy”. Reżyseruje Krzysztof Nowak. W filmie
zobaczymy m.in. Krzysztofa Kowalewskiego, Wojcie-
cha Pokorę i Bożenę Dykiel. „Co tubie tygrysy”, to
współczesna komedia, której akcja toczy się w War-
szawie i Sopocie.

CAF — W. Rożmyślowski

Samo życie

Mocno przesunęła się w
naszych czasach po-
przecka między dzie-
ciństwem a dojrzałością. Te-
raz dorodzi nie są zbyt zain-
teresowani wczesnym usa-
modzielnianiem się młodzie-
ży, a więc duże „dzieci”
grzebieją przewlekając swą
niedojrzałość. Studentom nie
pilno do magisterium. Styl
zabawowy przyjemny przed
ambicjami zawodowymi.

Aby uniknąć zbyt banal-
nego przykładu — powie-
dźmy z ulicy czy kawiarni —
sięgnę do akt sądowych. O-
kazuje się, że nawet tam tra-

kończył się rok akademicki,
ostatni w tej studenckiej
biografii.

Z egzaminami uporala się
w odpowiednich terminach,
dyplom miała w garści jesz-
cze za życia ojca. Mogła
startować w pełną, także e-
konomiczną niezależność. Do
tego momentu, choć przekro-
czyła ustawowe 24 lata, o-
trzymywała zasiłek rodzinny.

Nie było to jakieś wyjąt-
kowe wyróżnienie, bowiem
ZUS popiera studentów —
jeśli widzi zbliżający się fi-
nat edukacji, nie przerywa
świadczeń. Taki gest dobrej

Panna rencistka

fajak odpryski demograficz-
ne anomalie.

Oto do grzechu sprawied-
liwości wchodzi dwuletnie pa-
ni. Młodsza i starsza. Wezwa-
nie na rozprawę otrzymała tylko
jedna, ta młodsza — **Joan-
na Z.**, ale mama wciąż czuje
się za nią odpowiedzialna.
Jeśli córka przed Temidą za-
pomni języka, mama wyrę-
czy 25-letnią latosi. Mało —
zwróci się do Wysokiego
Sądu z przyniętą prośbą, że
„jak nam bardzo na tym za-
leży...”

Na czym? Na pieniądzech
— niestety. Otóż tak się zo-
żyło, że ma starszej pani, a
ojciec młodszej zmarł 30
czerwca. Oczywiście, śmierć
daty nie wybiera. Może do-
paść człowieka w dowolnym
momencie.

Ala w przypadku **Joanny**
Z. chwila osierocenia zbiegła
się z datą samodzielności za-
wodowej, bowiem 30 czerwca

woli okazał również **Joan-
na Z.**

Tymczasem druga strona
postanowiła „docić” dłużej i
mocniej... W okresie waka-
cyjnym do ZUS wpłynął
wniosek o przyznanie panie
magister renty sieroci. Od-
mówiono, ponieważ jest na
fakt, iż z dniem 30 czerwca
skończyła się ostatni rok jej
studiów i z dyplomem w
garści powinna zacząć pracę
zabawową.

Jednakże **Joanna Z.** za ra-
dą matki postanowiła wal-
czyć „wyżej”. Odwołała się
do sądu. Tu również podzi-
elono pogląd prawników ZUS.
Nie chcieli traktować panny
magister jak dziecka wyma-
gającego pomocy socjalnej
państwa. Zabieg o rentę dla
w pełni zdrowej i utyło-
wanej panny **Joanny Z.**
skończył się fiaskiem.

EWA LEX

ŚLADEM KRYTYKI

Wszystko zależy od taboru

W związku z wypowiedzią
I sekretarza Komitetu Miejs-
ko-Gminnego PZPR w
Czarnej Białostockiej w
„GW” z 21 października br.
Oddział I KPKS w Białym-
stoku przesyła wyjaśnienie.

Maćką na uwadze realiza-
cję postulatów społeczeństwa,
wykorzystano przerwę w do-
wozie pracowników „Agro-
metu” i uruchomiono kurs z
Czarnej Białostockiej do Biał-
egostoku o godz. 8.00, po-
wrot 9.30.

Zastępca dyrektora
mgr **KUSIELEWSKI**
KAZIMIERZ LASKOWSKI

Czyżby za szybką?

W nawiązaniu do notatki
zamieszczonej w „Gazecie”
z 30 września br. PSS „Spo-
łem” w Białymstoku infor-
muje, że nie było żadnego
nakazu Stacji Sanitarno-Epi-
demiologicznej wycofania
wózków z powodu niehigie-
niczności ich utrzymania. De-

czyżby taką kierownictwo
skłupiło podjęło samowolnie,
za co zwrócono mu uwagę.
Obecnie w sklepie Nr 16
przy ul. Warszawskiej do-
stępnymi dla klientów znajdu-
ją się wózki oraz kosze.

Zastępca prezesa
KAZIMIERZ LASKOWSKI

Niesolidny rzemieślnik

Proszę o sprostowanie kry-
tycznej informacji z listu o-
publikowanego w „Gazecie
Współczesnej” 29 paździer-
nika br., a dotyczącej pracy
mojego zakładu.

Przez cały okres działalno-
ści prowadzony przez mnie
Zakład Regeneracji i Lado-
wania Akumulatorów funk-
cjonował należytym i klienci
nie rościli pretencji co do
wykonania usług.

Kwas siarkowy jest pod-
stawowym surowcem do re-

generacji akumulatorów. W
ubiegłym roku otrzymałem
przysłany 2.400 kg. W 1987 r.
tylko 200 kg. Z tego też po-
wodu zakład nie mógł regu-
larnie funkcjonować. Na
pytanie — co dalej? — od-
powiadam, że jeśli do końca
roku nie otrzymam niezbęd-
nego materiału zmuszony bę-
dę zamknąć prowadzony prze-
ze mnie zakład.

Rzemieślnik z Sokółki
RYSZARD ŻYLIŃSKI

Drogowa pułapka — kosztuje

W odpowiedzi na notatkę
zamieszczoną w „GW” z 3
października br. Urząd Mie-
sta i Gminy w Wasilkowie
informuje, że droga do wsi
Horodniana jest drogą
wewnętrzna sołectwa Stuz-
dzianki. Przy remontach ta-
kich dróg mieszkańcy pracu-
ją społecznie. Sprzęt me-
chaniczny udostępniany jest
przez Spółdzielnię Rolniczą
PGR-y.

Urząd Miasta i Gminy w
Wasilkowie nie posiada środ-
ków na ten cel. Ze sprawą
zwrócił się do Rady Miejskiej
Sołectwa. Wpłynęło ustale-
nie, że roboty drogowe pole-
żące na nawierzchni i roz-
plantowaniu warstwy żwiru
wykonają mieszkańcy wsi
Studzianki do listopada br.

Naczelnik Miasta i Gminy
inż. **GALINA DONDZIŁO**
PGR-y

Sprzeczne decyzje UG w Narwi

W ślad za tekstem zamie-
szczonym w „Gazecie” z 10
czerwca br. Wydział Plano-
wania Przestrzennego, Urba-
nistyki i Architektury Ur-
zędu Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku informuje, iż słu-
żność stanowiska organu I
i II instancji została po-
twierdzona wyrokiem Na-
czelnego Sądu Administra-
cyjnego w Warszawie. Skar-
ga Grzegorza Sacharczuka ze

wsi Radki gm. Narw 27
października br. została od-
wołana jako niezasadzona.
Cały tok postępowania w
tej sprawie, kwestionowany
przez skarżącego oraz auto-
rytety publikacji, był słuszny
i zgodny z obowiązującymi
przepisami Prawa Budo-
wanego.

Zastępca dyrektora
inż. **MIROSLAW**
LUBIŃSKI

Wędrujący przystanek

Ustosunkowując się do ar-
tykułu, który ukazał się w
„GW” z 20 października br.
Komitet Osiedlowy Nr 2 w
Białymstoku informuje, że
zmiana lokalizacji przystan-
ku nastąpiła w celu zapew-
nienia bezpieczeństwa pie-
szym. Stale zwiększa się bo-
wiew ruch pojazdów w dziel-

nicy Dziesięciny, Antoniuk,
Wysoki Stoczek.

Na posiedzeniu Zespołu ds.
Bezpieczeństwa i Organi-
zacji Ruchu Drogowego z
zgody Komitetu Osiedlowe-
go postanowiono przenieść
przystanek o 80 m w kie-
runku Fast.

KOMITET
OSIEDLOWY NR 2

Żubr wędrownik

W związku z notatką o-
publikowaną w „Gazecie
Współczesnej” z 7 paździer-
nika br. Zarząd Towarzyst-
wa Opieki nad Zwierzętami
w Białymstoku zwrócił się
do Okręgowego Zarządu La-
sów Państwowych. Z wy-
jaśnienia wynika, iż węd-

rowki żubrów są rzeczą nor-
malną, również ich przeby-
wanie na pastwiskach. Opi-
sany żubr z pewnością po-
wrócił już do pobliskich la-
sów.

Inspektor TOZ
WIESŁAW OLSZEWSKI

Ekspresowa przepychanka

W odpowiedzi na notatkę
zamieszczoną w „GW” z 15
października br. EKP Stacja
Kolei Państwowych w Biał-
ymstoku informuje, iż zo-
stało przeprowadzone postę-
powanie wyjaśniające. Za-
rządy nie potwierdziły się
w całości.

ka nie wyraża zgody pod-
różnym na wejście. Wydała
jedno pociągowe matce
z niemowleciem na rękę,
którą ukołowała na miej-
scu awaryjnym. W trakcie
sprawdzania biletów w wa-
gonie I klasy ujawniła 8
osób bez biletoelek i do-
płać do pociągu Ek. Wszy-
stkim zostały wypisane
mandaty karne.

Rozporządzenie Ministra
Komunikacji zabrania wcho-
dzenia do wagonu z dzie-
ciami numerowanymi bez
biletu na miejsce numero-
wane lub bez zgody kon-
duktora. W opisanym dniu
w wagonach klasy I i
„WARS” miejsc wolnych
nie było. Zatem konduktor-

Komfort jazdy pociągami
Ek zależy nie tylko od ob-
sługi pociągu, ale również
w znacznym stopniu od kul-
tury osobistej wszystkich
podróżnych.

Naczelnik
mgr inż. **JANUSZ KULAK**

Kto i co denerwuje rolnika?

W nawiązaniu do notatki
opublikowanej w „Gazecie”
z 22 października br. Gmin-
na Spółdzielnia „Samopomoc
Chłopska” w Suchowoli
przesyła wyjaśnienie.

Stąd też nasza Spółdziel-
nia nie ma żadnej korzyści
finansowej z bezpośredniego
dowozu towaru do zagrody
rolnika, a jedynie refaktu-
ruje to, co pobiera STW.
Pretenzje zatem należy kie-
rować do STW w Dąbrowie
Białostockiej, która powin-
na odpowiedzieć dlaczego
pobiera zawyżone opłaty.

Nasza wina to pomyłka w
dostawie towaru, za którą
rolnik przepłacamy. Za-
mówienie złożone było ust-
nie i w chwili obecnej nie
ma możliwości dokonania
konfrontacji.

Zastępca prezesa
TADEUSZ MAKAREWICZ

Gdzeniegdzie domyślano się, gdzeniegdzie wiedzano nawet, co jest szykowane. Nie na wiele się to jednak zdało...

Tragiczne dla ludności żydowskiej zame-
szkującej w regionie białostockim były pier-
wsze dni listopada 1942 r. Już w sztychu pa-
ździernika było oczywiste, że władze utwo-
rzone przez hitlerowców okręgu białostoc-
kiego (tzw. Bezirk Białystok) szykują jakąś
kolejną akcję terrorystyczną, lecz niewiele
osób dowiedziało się o ich zamierzeniach, a
i to doświadczenie w ostatniej chwili.

Zmarły niedawno lekarz **Bohdan Szym-
borski**, zamieszkały wówczas w Kny-
szynie, nieoczekiwanie zaczął przeja-
wiać szczególną troskę o przebiegające Am-
tkomisarza **Franza Andrzejewskiego**. Od-
wiedzał go co parę godzin i osłuchiwał. Przy
okazji niejako próbował dowiedzieć się, co
oznacza wzmożony ruch na miejscowym po-
strunku żandarmerii, a szczególnie przyby-
cie do Knyszyna oddziału umundurowanych
Niemców, który wzmożnił stan załogi. An-
drzejewski był jednak nieskory do wyru-
czeń, a kiedy lekarz wręcz oświadczył, że nie
będzie mógł przybyć do chorego, gdyż musi
szykować się do ewentualnego wysiedlenia
go lub aresztowania wykrztusił, że tym ra-
zem będzie to akcja wyłącznie przeciwko
Żydom. Ale na czym ona miała polegać, nie
ujawnił. Niewiele więc lekarz Szymborski
mógł przekazać swoim znajomym w ruchu
oporu.

Na kilka dni przed 2 listopada komisarze
poszczególnych gmin (Amtskommissare)
wydali zarządzenia za pośrednictwem so-
łtysów, aby w tym dniu rolnicy z okolicz-
nych wsi przybyli do miast i miasteczek, co
oznacza wzmożony ruch na miejscowym po-
strunku żandarmerii, a szczególnie przyby-
cie do Knyszyna oddziału umundurowanych
Niemców, który wzmożnił stan załogi. An-
drzejewski był jednak nieskory do wyru-
czeń, a kiedy lekarz wręcz oświadczył, że nie
będzie mógł przybyć do chorego, gdyż musi
szykować się do ewentualnego wysiedlenia
go lub aresztowania wykrztusił, że tym ra-
zem będzie to akcja wyłącznie przeciwko
Żydom. Ale na czym ona miała polegać, nie
ujawnił. Niewiele więc lekarz Szymborski
mógł przekazać swoim znajomym w ruchu
oporu.

został wysiedlony. Takie informacje prze-
kazali członkowie polskiego ruchu oporu np.
w **Siemiatyczach**, **Knyszynie** i **Brańsku**. Nie
można jednak jeszcze jednoznacznie odpo-
wiedzieć w jakim stopniu zostały one wy-
korzystane. Wiadomo jedynie, że większa
liczba bardziej przedsiębiorczych Żydów,
szczególnie spośród młodzieży, uciekła z gett
w **Siemiatyczach** i **Brańsku** w ostatniej chwi-
li, w przeddzień ich likwidacji. W Kny-
szynie

biorycy udział w akcji funkcyj-
nariusze policji zastrzelili 72 osoby za bierny
opór, który przeciwstawienie się rozkazowi o-
puszczenia swoich mieszkań. W Drohiczy-
nie, Brańsku i innych gettach Żydów w ostatniej
chwili uciekali do przygotowanych uprzednio
kryjówek. Niestety — tylko niewielki pro-
centowo liczbę udało się w nich przetrwać
do zakończenia akcji, a następnie opuścić
teren getta i ukrywać się.

Zagłada „prowincji” białostockiej

nie przygotowano się do rozpaczy, lecz
niestety biernego oporu. Co działo się w
innych gettach — wiemy stosunkowo niewie-
le. W **Choroszczy** np. miejscowy rabin tra-
fił na zapowiedź całkowitej zagłady swoich
współwyznawców, lecz zamiast do oporu na-
wzywał do niesprecyzowania się zbrodniczym
siłom, które tej zagłady dokonały.

Każde getto przeznaczone do likwidacji,
już o zmroku poprzedniego dnia otoczono gę-
stą siłą posterunków żandarmerii i policji
oraz funkcjonariuszy oddziałów specjalnych.
Strzelano bez ostrzeżenia do osób, które po-
dejmowały próbę ucieczki. Szczególnie na-
żalenie mordów w tym dniu miało miej-
scę w czasie, gdy hitlerowcy przystąpili do
wyprzedzania wszystkich Żydów z mieszkań i
policili im wsiadać na furmanki pozwalając
zabrać ze sobą tylko bagaż podręczny. W

Tego samego dnia ogromne kolumny fur-
mank z ludnością żydowską skierowały się
z tzw. małych gett do obozów zbiorczych
lub miejscowych wyznaczonych na koncen-
trację. I tak Żydów z **Augustowa**, **Grajewa**,
R

Żle dużemu, gorzej małemu

ciąg dalszy ze str. 3

wych maszyn pozostają na papierze. Podobnie dzieje się z rurkami drenarskimi. Ceramiczne, ładowane na samochody wprost z pieca pękają jeszcze przed ułożeniem w ziemi. Importowane z Czechosłowacji są trwalsze, ale do sławy zbyt skromne wobec potrzeb. Należałoby rozwinąć produkcję rurek z PCV, ale to wymaga zainwestowania ok. 400 tys. dolarów na import barapanu (składnik elastyczny tworzywo).

Melioranci mieli nadzieję, że powołany przez premiera międzyresortowy zespół do spraw rozwoju melioracji i zapoczątkowania wód uzdrowił fatalną sytuację. Chyba się przeliczył, bowiem w dniu białostockiej konferencji związkowcy otrzymali najwięcej numer „Robotnika Rolnego”, w którym red. Edmund Szoł nie ukrywał, że brakuje nie tylko rurek, maszyn i części, ale nawet złotych na wypłatę poborów. Przewodniczący owemu zespołowi wiceminister Kazimierz Dunaj podsumował meliorację „szczyt” minorową konstatacją: „Dyskusja niczego nie wyjaśnia”.

Co na to związkowcy?

Wygląda na to, że ministrowie są bezsilni. Nie potrafią uporządkować melioracyjnego podwórka. Podrzućcie tego „łaję” związkowcom zawodowym byłoby co najmniej nalatnia. Jednak, oprócz rolników — posiada-

czy podmokłych gruntów, melioranci stanowią grupę najbardziej zainteresowaną tym, by wdrożyć do produkcji nowy model koparki lub doradzić — jak proponował Arseniusz Artysiewicz z Bielecka Podlaskiego — odpowiednio do potrzeb sprofilowaną tyłkę czepakową, którą można by montować do zwykłych koparek budowlanych. Nie ma też chyba większego problemu z produkcją rurek ceramicznych nadających się do układania mechanicznego.

Związkowcy — melioranci dysponują przekonującymi argumentami. Niestety, brakowało im dotąd sponsora i jednostki, gdyż jako grupa zawodowa, czuli się rozproszeni wśród różnych rolniczych specjalności. Teraz mają już swoją reprezentację, która powinna zabiegać o interesy melioranckiej braci poprzez federację związkową, a nawet OPZZ. O poparcie ze strony PZPR nie ma potrzeby zabiegać — wystarczą zażycie do uchwały X Zjazdu, gdzie znalazł się zapis o wadze melioracji dla efektów polskiego rolnictwa.

Problemy melioranckie potraktowałam jako ilustrację zawiłości występujących w odrodzonym ruchu zawodowym. Bezwyjątkowo niemal sytuacja zmobilizowała grupę działaczy do skrytykowania się w Białymstoku, aby wspólnie ustalić program i taktykę działania melioranckiej „grupy nacisku”. Liczę, że połączeni w ramach swego fachu będą silniejsi.

HELENA VANEK



W Zakładach Odzieżowych „Wrmia” w Ketrynie rozpoczęto produkcję 10 nowych modeli kombinizonów i kurtki narciarskich (niektóre powstały na specjalne zamówienie dla uczestników olimpiady w Kanadzie). Nowoczesne, bardzo udane wzory opracowało małżeństwo projektantów z „Warmii” — Elżbieta i Michał Lan-gerowie. Niestety, tylko niewielka część tej nowej kolekcji trafi do naszych sklepów. Większość, wykonana z powierzonych materiałów, pojedzie za granicę.

NA ZDJĘCIU: w takie kombinizony i kurtki chcieliśmy ubierać się wszyscy.

CAF — St. Moroz

Pola i słowa

Udnie z fantazją i polem, zwłaszcza mieszczyzno-lekko, marzą o własnych fermach na wysoki polak. Kuchnia przetrzeźniać aż po horyzont. Czyszczenie, nie tylko przetworzyć to na język metafor i sukcesu. W swej sztuce rozumieją przyszłość, chłop i piąta zbroje „rośnię”. Tylko na wsi można oddawać się rozkoszom, pieniądza układać w sterylu, być szczęśliwym z daleka od zgiełku ulic, tłumów, ciasnoty, smogów i rygorów. Taki kandydat na rolnika ma na myśli zwykły gruszkę na wierzbie. Nie szkodzi. Niech da upust swym wyobrażeniom o rajskim życiu na tej coraz bardziej maltretowanej ziemi.

Rolnictwo nie jest oczywiście dla zwariowanych poetów, ani dla tych, którzy mogą polować sobie zaby na tabliczce mnożenia. Wprawdzie zawsze są oficerowie i szeregowcy, czyli ci którzy wydają mądre rozkazy i

związane z produkcją oraz konsumpcją żywności. Często sprowadza się to tylko do obliczeń, ile pieniędzy dostaniemy za coś i jak zarabiać jeszcze więcej, bo byt określa świadomość.

W Jugosławii jest wiele problemów w samym rolnictwie i poza nim. Codziennie wieść traci przeciętnie 80 hektarów. Ziarno do ziarna, i w okresie powojennym „przedpł” 670 tys. hektarów użytków rolnych, często gleb o najwyższych wskaźnikach biologicznych. Powstał więc i trwa nadal konflikt między potrzebami wynikającymi z postępów cywilizacji a interesami majątkowymi. Na jednego obywatela — ujmując rzecz statystycznie — przypada obecnie około 40 arów. Eksperti twierdzą, że dalej nie można oddawać ziemi, która powinna być dla dobra miast i wsi. Można byłoby używać więcej z każdego hektara, ale często brakuje nawozów, maszyn, pestycydów a

Każde dziecko geniuszem?

Każde niemowlę po ukończeniu 2-3 lat może być zaliczone do „cudownych dzieci” jeśli jego rodzice zdołają prawidłowo „uruchomić” aparat rozwoju genetycznego, w który natura wyposaża każdego człowieka. Do takiego właśnie wniosku doszli specjaliści z Instytutu Evolucji Fizjologii i Biochemii im. Sieczkowskiego AN ZSRR w Moskwie, prowadzący badania możliwości neuro-psychicznych małych dzieci. Naukowcy twierdzą, że natura przygotowała rozwój dziecka do odbioru świata jeszcze w łonie matki. Potem mózg dziecka rozwija się bardzo szybko, ale rozwój ten hamowany jest przez stereotypy naszych wzajemnych stosunków z dziećmi. Na skutek tego większość dzieci cierpi na niedobór informacji.

Był to początek nowego rozwoju międzyrodzinnego. Stworzone zasady kierunkowe naszej polityki międzynarodowej, która słusznie nazywamy leninowską polityką pokojową, wcale nie korzystają dla państw i przyjaźni narodów.

Oczywiście nie cała nasza późniejsza działalność na arenie międzynarodowej składała się tylko z sukcesów i osiągnięć. Były także błędy. Nie zawsze i nie we wszystkich — zarówno przed jak i po II wojnie światowej — udawało się wykorzystać powstające możliwości.

Ogromnego autorytetu moralnego, z jakim Związek Radziecki wyszedł z wojny nie zdołaliśmy wykorzystać, by skonsolidować pokój, demokrację i siły i powstrzymać organizatorów „zimnej wojny”. Nie zawsze adekwatna była nasza reakcja na prowokacyjne działania imperializmu.

Niemniej jednak w tej uroczystej chwili mogę oświadczyć: zasadnicza linia naszej polityki międzynarodowej była z generalnym kierunkiem, który wypracował i zapoczątkował Lenin, tzn. zgodna z naturą socjalizmu, z jego zasadniczą orientacją na pokój.

W decydującej mierze właśnie dzięki temu udało się zapobiec rozpętaniu wojny nuklearnej, nie dać imperializmowi wygrać „zimnej wojny”. Wespół ze swymi sojusznikami zadołaliśmy cios imperialistycznej strategii „odróżnienia socjalizmu”.

Punktem zwrotnym w rozwoju myśli leninowskiej również w tym kierunku stało się także kwietniowe plenum KC KPZR z 1985 r. Rozwinięcie nowej koncepcji polityki zagranicznej dał XXVII Zjazd. Jak wiadomo, jej punktem wyjścia jest następująca idea: wbrew głębokim sprzecznym społecznym światom, zasadniczym różnicom między państwami wchodzącymi w jego skład, jest on wzajemnie ze sobą powiązany, wzajemnie od siebie uzależniony i stanowi określona całość.

Najważniejsze jednak — to pojawienie się problemu podtrzymania rodzaju ludzkiego, bo w tym momencie stało się jasne, że groźba zniszczenia ludzkości postawiła pod znakiem zapytania jego istnienie.

Począwszy od kwietniowego plenum, dostatecznie jasno powiedzieliśmy wszystkim o tym, jak sobie wyobrażamy krocie nie ku bezpieczeństwu, trwałemu światu.

Wspólnie z krajami wspólnoty socjalistycznej wystąpiliśmy w Organizacji Narodów Zjednoczonych wieloma wielkimi inicjatywami, w tym z projektem tworzenia światowego systemu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Najważniejsze polega na tym, że nasza koncepcja i zdecydowane stawianie na pokój znalazły wyraz w czynach, w całej naszej działalności, w naszym stylu działalności międzynarodowej i dyplomatycznej, która przepojona jest pragnieniem dialogu — otwartego i uczciwego, uwzględniającego wzajemne troski i wnioski

ciąg dalszy ze str. 2

bardziej nowa sprawa. Lecz następstwa deprecjacji w miejscu, stagnacji i obojętności o ileż są większe i kosztowniejsze niż te koszty, które na pewno czas powstają w procesie tworzenia budowania nowych form życia społeczeństwa.

Przebudowa jest kontynuacją dzieła rewolucji. Dzisiaj jest więc niezbędna umiejętność perfekcyjnego postępowania się z reżymem rewolucyjnej ciępliwości. Owa ciępliwość nie ma tym poleca, by tkwić w miejscu lub płynąć z prądem. Polega na zdolności do realistycznego oceniania sytuacji, niekapitulowania wobec trudności, nieupadania w panikę, nieutrącania głowy ani od sukcesów, ani od niepowodzeń. Polega na tym, by uścisnąć i celowo pracować każdego dnia, każdej godziny, wszędzie i we wszystkich sprawach odnajdując i wcielając optymalne decyzje, które dyktuje samo życie.

Towarzysze! Powodzenie przebudowy zależy przede wszystkim od energii, celowości, siły oddziaływania przykładem partii, każdego komunisty.

Gruntowna poprawa działalności organizacji partyjnych, instancji i kadr staje się głównym zadaniem dnia dzisiejszego. Trzeba dokonać przełomu w działalności każdej organizacji partyjnej, zaktywizować pracę każdego komitetu partyjnego, każdego komunisty.

Szczególna odpowiedzialność za poprawę działania spada na wszystkich nas przebudowy.

Wielki Październik a świat współczesny

W tym niedługim okresie, gdy radziecka polityka zagraniczna kierował Lenin, nie tylko wypracował on jej podstawowe zasady, lecz również wskazał, jak należy je stosować w sytuacji najbardziej niebezpiecznej i gwałtownie zmieniającej się.

Był to początek nowego rozwoju międzyrodzinnego. Stworzone zasady kierunkowe naszej polityki międzynarodowej, która słusznie nazywamy leninowską polityką pokojową, wcale nie korzystają dla państw i przyjaźni narodów.

Oczywiście nie cała nasza późniejsza działalność na arenie międzynarodowej składała się tylko z sukcesów i osiągnięć. Były także błędy. Nie zawsze i nie we wszystkich — zarówno przed jak i po II wojnie światowej — udawało się wykorzystać powstające możliwości.

Ogromnego autorytetu moralnego, z jakim Związek Radziecki wyszedł z wojny nie zdołaliśmy wykorzystać, by skonsolidować pokój, demokrację i siły i powstrzymać organizatorów „zimnej wojny”. Nie zawsze adekwatna była nasza reakcja na prowokacyjne działania imperializmu.

Niemniej jednak w tej uroczystej chwili mogę oświadczyć: zasadnicza linia naszej polityki międzynarodowej była z generalnym kierunkiem, który wypracował i zapoczątkował Lenin, tzn. zgodna z naturą socjalizmu, z jego zasadniczą orientacją na pokój.

W decydującej mierze właśnie dzięki temu udało się zapobiec rozpętaniu wojny nuklearnej, nie dać imperializmowi wygrać „zimnej wojny”. Wespół ze swymi sojusznikami zadołaliśmy cios imperialistycznej strategii „odróżnienia socjalizmu”.

Punktem zwrotnym w rozwoju myśli leninowskiej również w tym kierunku stało się także kwietniowe plenum KC KPZR z 1985 r. Rozwinięcie nowej koncepcji polityki zagranicznej dał XXVII Zjazd. Jak wiadomo, jej punktem wyjścia jest następująca idea: wbrew głębokim sprzecznym społecznym światom, zasadniczym różnicom między państwami wchodzącymi w jego skład, jest on wzajemnie ze sobą powiązany, wzajemnie od siebie uzależniony i stanowi określona całość.

Najważniejsze jednak — to pojawienie się problemu podtrzymania rodzaju ludzkiego, bo w tym momencie stało się jasne, że groźba zniszczenia ludzkości postawiła pod znakiem zapytania jego istnienie.

Począwszy od kwietniowego plenum, dostatecznie jasno powiedzieliśmy wszystkim o tym, jak sobie wyobrażamy krocie nie ku bezpieczeństwu, trwałemu światu.

Wspólnie z krajami wspólnoty socjalistycznej wystąpiliśmy w Organizacji Narodów Zjednoczonych wieloma wielkimi inicjatywami, w tym z projektem tworzenia światowego systemu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Najważniejsze polega na tym, że nasza koncepcja i zdecydowane stawianie na pokój znalazły wyraz w czynach, w całej naszej działalności, w naszym stylu działalności międzynarodowej i dyplomatycznej, która przepojona jest pragnieniem dialogu — otwartego i uczciwego, uwzględniającego wzajemne troski i wnioski

Rewolucja trwa

plynące ze światowej nauki, bez prób ograniczenia kogokolwiek i oklamania. Tak więc, po tych ponad 2 latach z przekonaniami mówimy, że nowe myślenie polityczne to nie tylko deklaracja i apel, lecz filozofia działania, czy jeśli ktoś woli, filozofia życia.

Oczywiście, jeśli mierzyć skalą zadań, które współczesna ludzkość musi rozwiązać, aby zapewnić przetrwanie, uczyniono jeszcze bardzo, bardzo mało. Jednak początek został zrobiony i pierwsze oznaki przemian są widoczne.

Jakie mamy podstawy do optymizmu, do tego by uważać, że globalne bezpieczeństwo jest rzeczywiście możliwe?

Na ile realistyczne są nadzieje na to, iż zrozumienie katastrofalnego niebezpieczeństwa, w jakim znajduje się świat — a wiemy, iż zrozumienie to przenika nawet do górnych warstw elity rządzącej światem zachodnim — wejdzie do praktyki politycznej?

Innymi słowy chodzi o to, czy kapitalizm potrafi dostosować się do warunków bezatomowego i rozbrojonego świata, do warunków nowego, sprawiedliwego ładu ekonomicznego, warunków uczciwej konfrontacji wartości duchowych obu światów. Nie są to bynajmniej pytania retoryczne. Od odpowiedzi na nie, zależy, jak będą się rozwijały wydarzenia historyczne w najbliższych dziesięcioleciach.

Na co liczymy, wiedząc, iż budować bezpieczny świat będziemy musieli we współpracy z kapitalizmem?

Okres powojenny przyniósł świadectwa głębokiej zmiany sprzeczności, które określały główne procesy światowej gospodarki i polityki. Mam na myśli przede wszystkim taki rozwój tych sprzeczności, który w przeszłości nieubłaganie prowadził do wojny, do wojen światowych między samymi państwami kapitalistycznymi.

Teraz sytuacja jest inna. Nie tylko lekcje płynące z minionej wojny, ale także obawy przed osłabieniem się w obliczu socjalizmu, który stał się systemem światowym, nie pozwalały kapitalizmowi doprowadzać swych sprzeczności wewnętrznych do ostrej postaci. Zaczęło się przekształcać w procesy technologiczne, polityczne i ekonomiczne „jednych państw z drugimi, „rodzajów” przy pomocy neokolonializmu.

Następował swego rodzaju nowy „pokój wojny”, podział świata — według tej samej zasady, którą ujął Lenin — według kapitału, tj. ten kto w danym momencie jest silniejszy i bogatszy, ten udzielił się większy. W wielu krajach napiecie w gospodarce zaczęło „likwidować” przez przetrwanie środków do kompleksu wojskowo-przemysłowego pod pretekstem „radzieckiego zagrożenia”. Również przeobrażenia dokonujące się w technologicznych i organizacyjnych podstawach gospodarki kapitalistycznej pomagały łagodzić sprzeczności i równoważyć interesy.

Rzecz jednak nie tylko w tym. Skoro w przeszłości w wyniku rozbicia faszyzmu możliwy stał się sojusz państw socjalistycznych i kapitalistycznych, to czy nie wynika z tego określona nauka dla czasów obecnych, kiedy cały świat znalazł się w obliczu groźby katastrofy nuklearnej, w obliczu konieczności zapewnienia bezpieczeństwa energetyki jądrowej, przewyższającego groźbę ekologiczną? Wszystko to sprawy całkowicie realne, ale i groźne, wymagające nie tylko uświadomienia sobie ich, ale również poszukiwania rozwiązań praktycznych.

Okres szybkiego rozwoju współczesnej gospodarki kapitalistycznej w wielu państwach przy minimalnych wydatkach na cele wojskowe rzeczywiście miał miejsce. Dowiedzenie tego rozwoju pozostało w bagażu historii.

Można pójść do zagadnienia również z innej strony, jakby z przeciwniej. Okazało się, że supermilitaryzacja gospodarki amerykańskiej w ostatecznym rachunku prowadzi do coraz większego zaostrenia się sytuacji w samym tym kraju i wprowadza gorączkowość do gospodarki innych krajów.

Trzecim momentem są nieekwiwalentne eksploatacyjne stosunki z krajami rozwijającymi się.

Nowości międzynarodowych procesów ekonomicznych i politycznych naszych czasów nie została jeszcze do końca rozpoznana i zglebniona. Trzeba to będzie jednak uczynić, ponieważ, zainicjowane procesy mają moc obiektywnego prawa. Albo fiasko, albo wspólne poszukiwanie nowego ładu gospodarczego, który uświadliwiłby interesy i jednych, i drugich, i trzecich — na zasadzie równości. Droga do ustanowienia takiego ładu, jak się dzisiaj wydaje, jest widoczna: jest nią realizacja koncepcji „rozbrojenia dla rozwoju”.

Tak więc poszukując odpowiedzi, przekonujemy się, iż sytuacja nie jest nierozwiązalna. Także w tej sferze sprzeczności poddają się modyfikacji. Jednakże w tym celu należy zrozumieć realia, a praktyczne działania budować w duchu nowego myślenia. To z kolei ułatwi marsz w kierunku bezpieczniejszego świata. Słowem, również tutaj chodzi o historyczny wybór, podyktowany prawidłowościami w dużym stopniu wzajemnie powiązanego i zintegrowanego świata.

Jest jeszcze jedna ważna, a nawet decydująca okoliczność. Integralna część tego świata jest socjalizm. Rozpocząwszy swoją historię przed 70 laty i przekształcając się w następstwie w system światowy, socjalizm faktycznie określił oblicze XX wieku. Dzisiaj wkracza on w nowy etap swojego rozwoju, ponownie demonstrując tkwiące w nim możliwości.

Można, na przykład, wyobrazić sobie, jak wielkie rezerwy pokojowego współistnienia ukryte są w samej tylko przebudowie w Związku Radzieckim. Gwarantując nam osiągnięcia poziomu światowego we wszystkich najważniejszych wskaźnikach ekonomicznych, przebudowa pozwoli ogromnemu i przebogatemu krajowi włączyć się do światowego podziału pracy i zasobów w stopniu dotychczas nigdy nie notowanym.

W świecie zachodnim pełno jest „teorii” głoszących, że klasa robotnicza zanika, że rezerwa całkowicie wtopiła się w „warstwę średnią”, że socjalizm przetrwał się i id. itp. Owszem, zmiany w klasie robotniczej są duże i znaczące. Jednakże przeciwnik klasowy nadaremnie uspokaja się i uścisnąć dezerorientację, zmylił sam ruch robotniczy. Klasa robotnicza, będąc teraz w swoich nowych granicach społecznych, silnie liczącą dominującą, dysponując potencjałem pozwalającym na odegranie decydującej roli, tym bardziej na ostrych zakrętach historii.

Zwykle się mówi o upadku ruchu narodowowyzwoleńczego. Jednakże mamy tu chyba do czynienia z myleniem pojęć. Ilekroć wzmieniamy nowość sytuacji, jeżeli omylił się ten impuls, który wywołał, który występował na etapie walki o polityczną niezawisłość, to oczywiście słabnie on. Jest to naturalne. Natomiast impuls niezbędny dla nowego, obecnego etapu rozwoju „trzeciego świata” dopiero kształtuje się. Należy wyraźnie zadać sobie z tego sprawę i nie poddawać w pesymizm.

Pomimo potęgi transnarodowego kapitału, to nie on będzie decydował o drogach rozwoju „Trzeciego Świata”. A raczej sam będzie zmuszony dostosować się do samodzielnego wyboru, którego dokonają, albo dokonają same narody. A one i ich organizacje, ich reprezentacje w życiu politycznym i ekonomicznym, ich interesy i ich światowy ład gospodarczy.

I jeszcze jeden równie ważny aspekt. W ramach samego kapitalistycznego świata rozwój sytuacji w ostatnich dziesięcioleciach zmienił się. Wzrost społecznych sprzeczności i ruchów. Są to ruchy antynuklearne, w obronie środowiska naturalnego, przeciwko dyskryminacji rasowej, przeciwko polityce dzielącej społeczeństwo na mających szczęście i skazanych na zubożenie, przeciwko kłeskom w całych strefach przemysłowych, które padły ofiarą nowej kapitalistycznej modernizacji. W ruchach tych uczestniczą miliony, a ich inspiratorami i przywódcami są wybitni działacze nauki i twórcy kultury, autorytety w skali krajowej i międzynarodowej.

Rzeczywiście, wielkość i nowość naszych czasów polega na tym, że narody coraz jawniej i coraz bardziej otwierają się obecnie na procesum historii. Pozytywnie zajmowane teraz przez narody kładą liczyć się z nimi nie dopiero w ostatecznym rachunku, lecz bezpośrednio.

Czynnik ludzki osiąga wymiar polityczny nie jako oddległy i bardziej lub mniej spontaniczny rezultat życia i działalności mas ludzkich i ich zamiarów, lecz wkracza w sprawy świata bezpośrednio.

Takie są podstawy naszego optymistycznego spojrzenia w przyszłość, na perspektywę stworzenia powszechnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z tym całkowicie logicznie związane jest również nasze stanowisko wobec problemów obrony. Dopóki utrzymuje się niebezpieczeństwo wybuchu wojny, dopóki rewanż społeczny pozostaje trzonem strategii i programów militarystycznych Zachodu, my również będziemy nadal czynić wszystko, co niezbędne, aby utrzymać potencjał obrony na poziomie wykluczającym przewagę imperializmu nad socjalizmem.

Towarzysze! W tych uroczystych dniach należy ocenić zasługi międzynarodowego ruchu komunistycznego. W Rewolucji Październikowej, która zachowała do dziś swój międzynarodowy impuls, tkwi źródło jego żywotności. Międzynarodowy ruch komunistyczny wyraża i rozwija się na gruncie swojego kraju, lecz w samym obliczu komunistów, bez względu na to, do jakiego należą narodu i w jakim pracują kraju, jest coś wspólnego. To — oddanie idei lepszego, komunistycznego społeczeństwa, wierność ludziom pracy — przede wszystkim klasie pro-

letnicznej, walka o ich żywotne interesy, o pokój i demokrację.

Komuniści jako pierwsi uderzyli na alarm z powodu niebezpieczeństwa faszyzmu, pierwsi podawali się do walki z nim.

Później, a także obecnie, z tym samym nieprzejednanym i odwagą, komuniści znaleźli się w pierwszych szeregach walki przeciw wszelkiej reakcji i wszelkiemu wstecznictwu. Są to ludzie legendarnego bohaterstwa i poświęcenia. Przy tym nie jednostki, lecz setki tysięcy zorganizowanych i jednomyślnych woli, żądających wspólnej walki, żądających nieprzekłapną ideologię.

Międzynarodowy ruch komunistyczny znajduje się w okresie przełomowym, tak jak sam postęp światowy i jego silny następstwo. Partie komunistyczne szukają swojego nowego miejsca w głębokich przemianach na przełomie stuleci. A ich międzynarodowy ruch odnawia się, łącząc się w poszukiwaniu również odnowionych norm zaufania, równych praw i szczerzej solidarności. Jest otwarty na dialog, współpracę, współdziałanie i sojusze z wszelkimi innymi siłami rewolucyjnymi, demokratycznymi i postępowymi.

Towarzysze! Najważniejszy etap w popaździernikowej historii świata, to powstanie światowego systemu socjalistycznego.

Nasza partia i naród radziecki wysoko cenią możliwość współdziałania z przyjaciółmi, na których teraz, już od kilku dziesięcioleci, spoczywa, tak jak i na nas, również odpowiedzialność państwową za socjalizm, za jego postęp. Wszystkie państwa socjalistyczne zgromadziły wiele interesujących i politycznych doświadczeń w rozwiązywaniu zadań społecznych, gospodarczych i ideologicznych w budownictwie nowego świata.

To, co osiągnęły narody państw socjalistycznych, jest przedmiotem naszej wspólnej dumy.

Dalecy jesteśmy od tego, aby uważać, że wszelkie postępowe przemiany, jakie zachodzą w świecie należy zawdzięczać jedynie socjalizmowi. Jednakże to, jak postawione są najważniejsze dla ludzkości problemy i jak przebiegają poszukiwania rozwiązań, potwierdza nierozłączną więź między postępem na świecie a socjalizmem — jako siłą międzynarodową.

Z zadoleniem konstatujemy, że w ostatnim okresie nasze stosunki ze wszystkimi państwami socjalistycznymi nabrały dynamizmu i są doskonałe. Oczywiście też bardziej owocna i rzeczowa stała się współpraca w ramach Układu Warszawskiego oraz RWPG, co przetrwało w zażen sposób pryncypialnie nie oddzieliła uczestników od innych krajów socjalistycznych.

Przez całych 70 lat na czele narodu radzieckiego kroczy jego wypróbowana awangarda — leninowska partia.

Dzisiaj losy wielkiego dzieła rewolucji, wielkiego dzieła Lenina spoczywają w naszych rękach. Znowu idziemy nieprzerwanie szlakiem.

To właśnie Październik, to właśnie socjalizm wskazuje ludzkości drogę, prowadzącą w przyszłość, do wartości prawdziwie ludzkich stosunków. Zamiast egoizmu — kolektywizm. Zamiast wyzysku i ucisku — wolność i równość. Zamiast tyranii mniejszości — prawdziwe ludzkość. Zamiast wywołanej i okrutnej gry sił społecznych — rosnąca rola rozumu i humanitaryzmu. Zamiast swarów, wari i wojen — zjednoczenie wszystkich ludzi i pokój.

Obecne pokolenia — i to nie tylko w naszym kraju — są odpowiedzialne za losy cywilizacji i samego życia na ziemi. Od nich w ostatecznym rozrachunku zależy, czy początek nowego tysiąclecia, historii świata stanie się jej tragicznym epilogiem, czy też stanie się inspirującym prologiem przyszłości.

Jaki będzie świat, kiedy przekroczy granicę stulecia naszej rewolucji, jaki będzie socjalizm, jaki stopień dojrzałości osiągnie światowa wspólnota państw i narodów? Nie będziemy zgadywać, ale naszym obowiązkiem jest pamiętać, że to właśnie dziś budowane są podstawy przyszłości. Naszym obowiązkiem jest zachowanie niepowtarzalnej cywilizacji, samego życia na ziemi, osiągnięcia triumfu rozumu nad głupstwem, ludzkiego stworzenia warunków nieskrępowanego i wszechstronnego rozwoju człowieka oraz ludzkości.

Widzimy możliwości nie kończące się postępu. Zdał nam sobie sprawę, że postęp ten niełatwo zapewnić. Nie odstrasza nas to, lecz odwrotnie — dodaje nam zapału, ponieważ kreśli przed życiem szczytny humanistyczny cel, nadaje mu głębszy sens!

W październiku 1917 roku odeszliśmy od starego świata, porzucając go bezpowrotnie. Idziemy ku nowemu światu — światu komunizmu. Z tej drogi nie zawrócimy nigdy!

KUPON 4 listopada 1987 „GW”

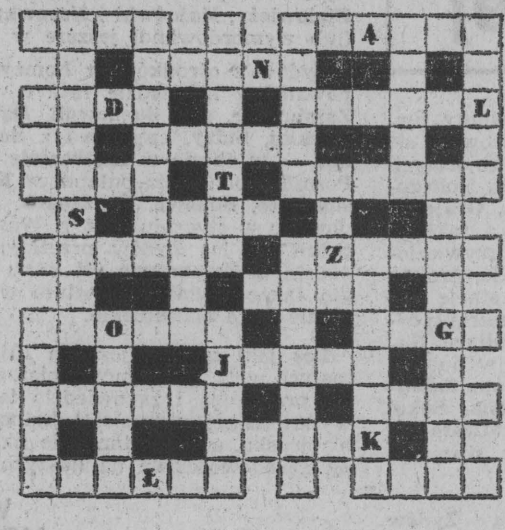
Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłają prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy naklejony na kartce pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:

☆ silnie rozwinięte ramiona ☆ żywiol biurokraty ☆ teatralna przerwa ☆ potrawa dietetyczna ☆ ochrania dętkę ☆ metal szlachetny ☆ antonim zysku ☆ niedostateczny stan napięcia mięśniowego ☆ wysłanniczka ☆ natarcie ☆ najważniejsza ryba hodowlana ☆ staropolska nazwa statku ☆ broń osy ☆ kontuar ☆ jednostka masy stosowana w jubilerstwie ☆ egzotyczne pnące ☆ powłoka zabezpieczająca coś ☆ członek komisji sezdrowskiej ☆ upieczony z galezi, kory i liści ☆ składnik gazu ziemnego ☆ otyłość ☆ stan, w który wpada medium ☆ naczynie kuchenne ☆ rozrusznik.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

JOLKA



Wnioski wyborców są realizowane

Radni nie będą świecić oczami!

W czerwcu przyszłego roku kończy się kadencja rad narodowych. Osiem miesięcy pozostało więc radnym do rozliczenia się przed wyborcami z tego, co przyrzekli przed niespełna czterema laty. Wiadomo, że wnioski i postulaty zgłoszone na zebraniach przedwyborczych były analizowane przez administrację państwową i te, które uznano za możliwe do urzeczywistnienia znalazły się w rocznych i wieloletnich planach społeczno-gospodarczego rozwoju terenu. Radni plany te uchwalili i co jakiś czas oceniali ich realizację. Czy wobec tego pod koniec kadencji mogą być usatysfakcjonowani? Odpowiedzi na to pytanie poszukajmy na przykładzie SEJN.

W czasie zebrań przedwyborczych mieszkańcy miasta i gminy zgłosili 43 wnioski. Realizacja osmiu zależała od decyzji wojewódzkich, 35 — zaś od władz miejscowych. Spośród 35 postulatów, których spełnienie leży w gestii naczelnika miasta i gminy, 16 uznano za możliwe do urzeczywistnienia i dziś można powiedzieć, że wszyscy, do których to zależało, dotrzyali słowa.

Część postulatów można było odnotować, jako załatwione niejako same z siebie, dzięki poprawie zaopatrzenia w handlu. Pamiętamy, że jeszcze w 1984 roku były kłopoty z kupnem wiadra ocynkowego, żarówki elektrycznej, czajnika czy garnika. Dziś to wszystko znajduje się już na półkach sklepowych. Pojawiały się, co prawda, inne deficytowe artykuły, ale te są bądź dzielone, bądź dostarczane do placówek handlowych w ten sposób, by dostępne były także dla osób pracujących w godzinach przedpołudniowych.

Ze względu na rolniczy charakter gminy bardzo popularne były postulaty poprawy nawierzchni dróg. Dobre połączenia komunikacyjne na

wsł mają niewątpliwie wpływ na sprawy ekonomiczne. Dogodne dojazdy do pól, sprawnie przewożące ziemniaków decydują o warunkach gospodarowania. Rozumiejąc ten problem, władze miasta i gminy starają się spełniać oczekiwania rolników. Wybudowano m.in. dwukilometrowy odcinek nawierzchni od wsi Rykocizy do Władysław, wyremontowano trasę Radziszki—Bobanie, zmodernizowano drogę Zegary—Krasnogruda. To tylko niektóre przykłady. Wszędzie tam, gdzie istnieje potrzeba, rolnicy pomagają w pracach swoim sprzętem i własnymi rękami. Niektóre sekcje przeznaczają na usprawnienie dojazdów, część funduszy wiejskich.

Z 49 wsi w gminie jedynie Berzanki mają wodociąg. Są miejscowości, w których wysychają studnie, są wieś, gdzie rozwój hodowli nie może obejść się bez zapewnienia dostatecznej ilości wody. W przyszłym roku rozpocznie się budowa wodociągu w Burbiskach. Dokumentacja jest w opracowaniu, mieszkańcy opodatkowali się i czekają na rozpoczęcie prac, żeby włączyć się do pomocy. Po Burbiskach przyjdzie kolej na Klej-

wy i Lumbie. Są to dwie najbardziej produkcyjne wsie w gminie.

Holny Wolmera — to natomiast jedna wieś bez połączenia telefonicznego. Ale i ona już niedługo będzie mogła korzystać z wynalazku Bella. Po opracowaniu dokumentacji przystąpi się do prac. Woje-wódzki Urząd Telekomunikacji zapowiedział rozpoczęcie prac jeszcze w tym roku. Oznacza to, że będzie spełnienie przedwyborczego wniosku.

W Sejnach niemal od razu, po zgłoszeniu postulatów, usprawniono dostępność do placówek opieki zdrowotnej. Przedłużono czas pracy przychodni lekarskiej, umożliwiając korzystanie z porad także w godzinach popołudniowych. Jest szansa na budowę żłobka. Inwestycja ujęta została w planie wojewódzkim i o-biadać będzie wnoszony z funduszy NFOZ. Do tej pory w mieście nie ma tego typu placówki opiekuńczej. W razie potrzeby rodzice korzystają z pomocy niani bądź babci. Sytuacja lokalowa w szkolnictwie ulega się — przynajmniej częściowo — poprawie poprzez budowę nowej szkoły o 16 pomieszczeniach do nauki. Na-stąpi to, niestety, dopiero w latach 1990—92. Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 2 nie odpowiadają potrzebom. Plac jest za mały i w dodatku grunt pod nim należałoby oddać, co wydaje się zbyt kosztowne. Na razie dzieci z „podstawówki” korzystają z gościnnych sal Liceum Ogólnokształcącego, a najstarsze klasy uczą się na dwie zmiany.

Do tej pory zmora mieszkańców miasta, były kapitalne remonty budynków. Jest na-dzieja, że nastąpi koniec tych kłopotów. Będą jeszcze w tym roku nastąpi przekazanie placu pod budowę bloku robotniczego. Znajdzie się tam 28 mieszkań z przeznaczaniem dla tych, których lokale będą remontowane.

W planie ujęta jest również budowa automatycznej centrali telefonicznej. Nie będzie już aparatów na korbce. Jak na razie, trudno do rozwiązania okazuje się natomiast problem gazu bezprzewodowego. Mieszkańcy Sejnu otrzymują go z rozdzielni w Augustowie. Dostawy bywają opóźnione, niekiedy kilka tygodni trzeba czekać na przywóz. Co to znaczy dla mieszkańców bloków nie posiadających żadnej innej możliwości przygotowania gorącego posiłku — każdy rozumie i dlatego władze miasta i gminy robią wszystko, co mogą, żeby sytuację zmienić.

Jak z tego widać, ani administracja, ani radni nie siedzą z założonymi rękami. To, co uznano za możliwe do spełnienia, jest wprowadzane w życie. Wydaje się, że w końcu kadencji nie trzeba będzie świecić oczami.

I. BIERNACKA

Szczęścia młodej parze!

Właściwie ten ślub był jak każdy inny. On — Adam Kobus — i ona — Beata Prill, są bardzo młodymi ludźmi, którzy postanowili razem iść przez swoją dalsze życie. Ona jednak mieszkała w Nowej Wsi Elekcyj, a on przyjechał z Mińska Mazowieckiego do Elku, gdzie właśnie nie w swojej woli. Stosunek do siebie odbijał się na ich życiu. W dniu ślubu, który odbył się w Oddziale Obrony Cywilnej. Ma za sobą już połowę dwuletniego okresu. Podobnie jak wszyscy junacy ma okazję uzupełnić wykształcenie podstawowe, zdobyć atrakcyjny zawód, pracu-



Dziewczęta z Ochotniczego Hufca Pracy przy wesele w cukinii w zambrowskim ZPOW.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Z zambrowskiego ZPOW

Niebo w gębie!

Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Zambrowie jest znanym producentem znakomitych dżemów, kompotów, soków i galaretek cukiernych. Wytwarza również — w zależności od potrzeb rynku — majonez oraz napoje: jabłkowy i jabłkowo-miętowy. W tym roku podstawowy surowiec stanowią truskawki, czarne porzeczki, ogórki, cukinia i czarna jagoda.

ZAMBROWSKI ZAKŁAD od lat nie zmienia swej specjalności. Jedynie zmiany, to stopniowo unowocześnianie i rozbudowa, a co za tym idzie — wzrost produkcji. Niedawno roczny prze-rób wyniósł 1,5 tys. ton surowca, w ubiegłym roku już 2 tys. ton. Dyrektor Henryk Rzepkowski ma nadzieję, że w tym roku powiększy się do 2,5 tys. ton. Takie możliwości techniczne powstały po wzniesieniu obszaru hali produkcyjnej o powierzchni użytkowej 1400 m kwadr.

W starych pomieszczeniach można było produkować m.in. trzy tony dżemu dziennie; obecnie nowe linie produkcyjne pozwalają na potrojenie ilości wytwarzanych kompotów i dżemów. Zakupiono automatyczne urządzenie do zamrażania soków.

Zdolność wytwórcze zakładu wykorzystane są maksymalnie. W ub. roku osiągnął on wynik wyższy niż przeciętnie w kraju. Wyniósł on 27 mln zł, tj. osiem procent wartości uzyskanej ze sprzedaży wyrobów. W kraju wskaźnik ten średnio szacuje się na 6,9 proc.

Obecnie wytwarza się dziennie minimum sześć ton dżemu truskawkowego i z czarnej jagody. Bezpośrednio trafia on na sklepowe półki w województwach: łódzkim, ostreńskim i olsztyńskim oraz wysyłany jest na Śląsk.

W ubiegłym tygodniu wyeksportowano do ZSRR piętnaście ton kompotu truskawkowego oraz tyle samo przeciecu z czarnej porzeczki do NRD. W tym roku po raz pierwszy Związek Radziecki zakupił również kilkadziesiąt ton cebuli. W tym miesiącu ok. 50 ton kompotu z czarnej jagody odbierze izraelski kontrahent.

Przeciętnie 60 proc. wyrobów trafia na rynki krajowej Zachodniej. W tym roku konsumenci z Holandii otrzymali 50 ton kompotów z czarnej jagody, zaś z RFN, Anglii i Szwecji — około dwustu ton ogórków konserwowych.

Po raz pierwszy z zambrowskiego ZPOW na rynek trafiały truskawki ok. 120 ton. Cukinię konserwowaną, Warzywa to jeszcze mało znane, jest ponoć lepsze w smaku niż ogórek. Pochodzi ono z tej samej rodziny dyniowatych.

ZPOW w Zambrowie, chociaż jest firmą dochodową, nie jest w stanie zapewnić wyższych płac swoim pracownikom. Średnie zarobki w zakładzie wynoszą 20 tys. złotych. W tym roku mają wzrosnąć, lecz niewiele.

Medal ZIW dla „czwórki”

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 im. gen. K. Świerczewskiego w Grajewie wyróżniona została pamiątkowym medalem Związku Inwalidów Wojennych PRL. Wyręczył go prezes Zarządu Wojewódzkiego ZIW w Łomży — Wacław Bogucki.

W „czwórce” aktywne działają młodzieżowe Koło Przyjaciół Kombatanta, którego o-

piekaniem jest nauczyciel historii — Wiesław Jerulanek. Urządza spotkania z kombatantami w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej, pieczę rajdy i wycieczki do miejsc pamięci narodowej, apele i wieczerze z okazji świąt i ważnych rocznic. Uczniowie odwiedzają też kombatantów w ich domach. (mar)



Młoda para przyjmuje życzenia od dowódcy Oddziału.

Fot. L. NICOŃSKI

jąc przy modernizacji tras kolejowych. Poznali się w Elku, gdzie junak Adam Kobus był często na przepustkach, gdyż osiągał dobre wyniki w szkoleniu i pracy. Nadal często przełożeni będą zezwalać mu na wyjścia poza teren grupowania, gdyż taka jest nagroda za właściwą postawę. Ślub ten miał charakter

świąteczny. Takie i późniejsze ceremonie były nietypowe. Czeremcha, oprócz rodziny, złożyli młodej parze przełożeni pana młodego. Koledzy zaś przy wyjściu młodej pary po zawarciu małżeństwa oddali im w pełnej gali, stojąc szpalarem wzdłuż drogi do USC w Elku do stojącego w pobliżu samochodu. (nie)

okres ochronny, a gęsi jako płatowce domowe i miesno-rynkowe, nie korzystają z tego przywileju. Co prawda można by za ochronę tych gęsi uznać uchwaly o rozwoju gospodarki żywnościowej, ale, niestety, uchwała nie o tym nie wspomina.

Pogłowił się rolnik, sygnał po przepływie łowicze i łowicze paragraf mówiący o możliwości odstratowania chronionego zwierza, o ile wzięty on w szkodę chronioną płodem, siałką, frzegi nie trafia wszędzie w gusta myśliwych i Radość z gęsi, pozostaje się odwołać do rodziny, gdyż już obecnie ocenia poniesione straty na ponad 100 tys. zł.

Kita chytruska droższe z każdym dniem. (jtb)

ZUS płaci więcej

Już od dwóch miesięcy 1738 rencistów i emerytów z woj. łódzkiego otrzymuje świadczenia wyższe średnio o 122 zł. Najwięcej zyskali emeryci — wysłano ich po 17 września przekazywać za wyżej o 130 zł. Renty inwalidzkie wzrosły o 131 zł, zaś renty rodzinne o 1502 zł.

Przedstawiciele Rady Nadzorczej Oddziału ZUS w ZAMBROWIE — ZDZISŁAW ZAGDAN-SKI, zapewnił, iż podwyżki należności zostały prawidłowo, jak dotąd, nikt nie skarżył się na krzywdzące pomyłki.

W woj. łódzkim klientami ZUS są w większości mieszkańcy wsi. Wśród 48300 rencistów i emerytów jest 27,4% eksploratorów, zaś odbiorców świadczeń pracowniczych tylko 21,205. (pl)

W Grajewie

Obchody Wielkiego Października

Dzisiaj w Grajewie w sali kina „Relax”, odbędzie się uroczysta miejsko-gminna akademia poświęcona 70 rocznicy Rewolucji Październikowej. W części artystycznej z bogatym programem wystąpi Zespół Pieśni i Tańca ze Związku Radzieckiego oraz młodzież Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. Początek uroczystości o godz. 17.

We wszystkich szkołach miasta i gminy Grajewo w dniach 4-8 listopada br. odbędzie się uroczyste apele i akademie poświęcone 70 rocznicy Rewolucji Październikowej. Natomiast w klubach i świetlicach odbędzie się wieczornie wzbogacone występy zespołów amatorskich i projekcja filmów związanych

tematycznie z Wielkim Październikiem.

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie urządził w swoich pomieszczeniach wystawę „Lenin w literaturze”, nawiązującą do 70-lecia Rewolucji Październikowej. Wystawa będzie czynna do 15 listopada br. Zachęcamy do obejrzenia. (mar)

W interesie klientów a więc nas wszystkich

W obecnej kadencji, w sferze zainteresowań Komisji Zaopatrzenia Ludności i Ochrony Konsumenta suwalskiej WRN znalazło się prawie trzydzieści zagadnień. Część posiedzeń poprzedzona została kontrolami w terenie. Najwięcej uwagi poświęcono poprawie zaopatrzenia w artykuły spożywcze (szczególnie mięsarskie, zbożowe, rybne, warzywa i owoce). Nie pominięto ochrony praw konsumenta w kontekście prawidłowego kształtowania cen w handlu.

Również w interesie klientów komisja zgłosiła ponad 10 wniosków. Dotyczyły one głównie spraw związanych z zaopatrzeniem rynku, potrzeby usprawnienia obsługi, nabywców, zagospodarowania nieużytków, sadzonych w handlu, zwiększenia produkcji ziemniaczanej. Opiniowała także niektóre akty prawne przygotowane przez wojewodę. Do najaktualniejszych radnych pracujących w tej komisji należą: Janusz Maciejewski, Elżbieta Borys, Mirosław Kurkowski, Stanisław Jukliński, Wacław Pienkowski. (jn)

50-lecie KD i SD

Uroczyste Plenum w Grajewie

Uroczyste Plenum Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Grajewie zainaugurowało w woj. łódzkim obchody 50-lecia Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego. W uroczystości uczestniczyli sekretarz WK SD — Cecylia Sobolewska oraz przedstawiciele władz miejsko-gminnych. W swoim wprowadzającym wystąpieniu przewodniczący MK SD — Witold Brzeczowski nawiązał m.in. do roli i zadań Stronnictwa w kolidującym — działaniu na rzecz całego społeczeństwa. Zebrała minuta ciszy oddali hołd zmarłym działaczom.

Serdeczne pozdrowienia członkom i działaczom grajewskiej organizacji SD przekazała sekretarz WK SD — Cecylia Sobolewska, podkreślając m.in. z uznaniem liczne inicjatywy i twórcze zaangażowanie oraz zacieśnianie się systematycznie współpracę międzypartijną. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie odznaczeń państwowych i regionalnych oraz honorowych dyplomów zasłużonym członkom SD. Złotym Krzyżem Zasługi został udekorowany Stanisław Kuczyński, a Brązowym — Celi-na Romanowska. Odznakę „Za zasługi dla woj. łódzkiego” otrzymali: Anna Tandzio-Charłanowicz i Teresa Skapska. Grupy młodych członków SD wręcono również legitymacje Stronnictwa. (mar)

Pół wieku OSP w Hodyszewie

Był rok 1937, kiedy Kazimierz Pierzchała przyjechał do Nowych Piektów do Hodyszewa, aby powołać do życia ochotniczą straż pożarną. Do działania w niej udało się wówczas przekonać 18 rolników. Z własnych funduszy zakupili sprzęt, umundurowanie, zaczęli urządzać ćwiczenia. Z roku na rok powiększało się

wyposażenie: „najpierw Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Bielsku Podlaskim przekazała pompe ręczną, prądownicę, młotompę, syrenę i inne niezbędny sprzęt. W następnych latach wybudowano wspólnymi siłami i środkami remię strażackie, świetlicę, co pozwoliło pomyśleć o wzbogaceniu programu pracy w inicjatywy kulturalno-wychowawcze. Ostatnio OSP otrzymała samochód strażacki.

Dziś OSP w Hodyszewie ma za sobą 50-letni okres służby miejscowemu społeczeństwu. W dowód wdzięczności mieszkańcy ufundowali OSP szan-dar, który został wręczony w czasie niedawno odbytych uroczystości jubileuszowych. (nom)

Brudne ławki

Ławki na dworcu PKS w ZAMBROWIE usłane są grubą warstwą kurzu i to na wszystkich siedziśniach stanowiących oddziały. Starsi wiekiem podróżni chętniej usiądą, ale... A tak naprawdę, czy można wymagać od nich, aby zbiegli z ławki w podóz szorstko lub ściek? (je)

KOMUNIKAT MO

W maju 1987 r. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Beata Snoch, córka Remigiusza i Marianny, ur. 19 lipca 1973 r. we Wrocławiu; zam. Łomża, ul. Reymonta 6 m. 39.

Rysopis: wiek z wyglądu 17 lat, wzrost 160 cm, szczupła, budowy ciała, włosy ciemno-blond. Ubrana była w czarną skóropodobną kurtkę i granatowe spodnie wycieruchy.

Osoby, które widziały wymienioną w dniu zaginięcia lub znają jej aktualne miejsce pobytu, proszone są o skontaktowanie się z dyżurnym Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łom-

ży, ul. Nowogrodzka 39, telefon 54-61 lub z najbliższą jednostką MO. (y)

W punkcie oddziału zwiastów „Wodroli” Białostok przez RPA Białostok, PKUM Białostok, PKUM Białostok i PKUM Białostok.

Zwycięzcy w powyższych konkursach: 1) m. K. Zychowicz, 2) m. K. Zychowicz, 3) m. K. Zychowicz, 4) m. K. Zychowicz, 5) m. K. Zychowicz, 6) m. K. Zychowicz, 7) m. K. Zychowicz, 8) m. K. Zychowicz, 9) m. K. Zychowicz, 10) m. K. Zychowicz, 11) m. K. Zychowicz, 12) m. K. Zychowicz, 13) m. K. Zychowicz, 14) m. K. Zychowicz, 15) m. K. Zychowicz, 16) m. K. Zychowicz, 17) m. K. Zychowicz, 18) m. K. Zychowicz, 19) m. K. Zychowicz, 20) m. K. Zychowicz, 21) m. K. Zychowicz, 22) m. K. Zychowicz, 23) m. K. Zychowicz, 24) m. K. Zychowicz, 25) m. K. Zychowicz, 26) m. K. Zychowicz, 27) m. K. Zychowicz, 28) m. K. Zychowicz, 29) m. K. Zychowicz, 30) m. K. Zychowicz, 31) m. K. Zychowicz, 32) m. K. Zychowicz, 33) m. K. Zychowicz, 34) m. K. Zychowicz, 35) m. K. Zychowicz, 36) m. K. Zychowicz, 37) m. K. Zychowicz, 38) m. K. Zychowicz, 39) m. K. Zychowicz, 40) m. K. Zychowicz, 41) m. K. Zychowicz, 42) m. K. Zychowicz, 43) m. K. Zychowicz, 44) m. K. Zychowicz, 45) m. K. Zychowicz, 46) m. K. Zychowicz, 47) m. K. Zychowicz, 48) m. K. Zychowicz, 49) m. K. Zychowicz, 50) m. K. Zychowicz, 51) m. K. Zychowicz, 52) m. K. Zychowicz, 53) m. K. Zychowicz, 54) m. K. Zychowicz, 55) m. K. Zychowicz, 56) m. K. Zychowicz, 57) m. K. Zychowicz, 58) m. K. Zychowicz, 59) m. K. Zychowicz, 60) m. K. Zychowicz, 61) m. K. Zychowicz, 62) m. K. Zychowicz, 63) m. K. Zychowicz, 64) m. K. Zychowicz, 65) m. K. Zychowicz, 66) m. K. Zychowicz, 67) m. K. Zychowicz, 68) m. K. Zychowicz, 69) m. K. Zychowicz, 70) m. K. Zychowicz, 71) m. K. Zychowicz, 72) m. K. Zychowicz, 73) m. K. Zychowicz, 74) m. K. Zychowicz, 75) m. K. Zychowicz, 76) m. K. Zychowicz, 77) m. K. Zychowicz, 78) m. K. Zychowicz, 79) m. K. Zychowicz, 80) m. K. Zychowicz, 81) m. K. Zychowicz, 82) m. K. Zychowicz, 83) m. K. Zychowicz, 84) m. K. Zychowicz, 85) m. K. Zychowicz, 86) m. K. Zychowicz, 87) m. K. Zychowicz, 88) m. K. Zychowicz, 89) m. K. Zychowicz, 90) m. K. Zychowicz, 91) m. K. Zychowicz, 92) m. K. Zychowicz, 93) m. K. Zychowicz, 94) m. K. Zychowicz, 95) m. K. Zychowicz, 96) m. K. Zychowicz, 97) m. K. Zychowicz, 98) m. K. Zychowicz, 99) m. K. Zychowicz, 100) m. K. Zychowicz, 101) m. K. Zychowicz, 102) m. K. Zychowicz, 103) m. K. Zychowicz, 104) m. K. Zychowicz, 105) m. K. Zychowicz, 106) m. K. Zychowicz, 107) m. K. Zychowicz, 108) m. K. Zychowicz, 109) m. K. Zychowicz, 110) m. K. Zychowicz, 111) m. K. Zychowicz, 112) m. K. Zychowicz, 113) m. K. Zychowicz, 114) m. K. Zychowicz, 115) m. K. Zychowicz, 116) m. K. Zychowicz, 117) m. K. Zychowicz, 118) m. K. Zychowicz, 119) m. K. Zychowicz, 120) m. K. Zychowicz, 121) m. K. Zychowicz, 122) m. K. Zychowicz, 123) m. K. Zychowicz, 124) m. K. Zychowicz, 125) m. K. Zychowicz, 126) m. K. Zychowicz, 127) m. K. Zychowicz, 128) m. K. Zychowicz, 129) m. K. Zychowicz, 130) m. K. Zychowicz, 131) m. K. Zychowicz, 132) m. K. Zychowicz, 133) m. K. Zychowicz, 134) m. K. Zychowicz, 135) m. K. Zychowicz, 136) m. K. Zychowicz, 137) m. K. Zychowicz, 138) m. K. Zychowicz, 139) m. K. Zychowicz, 140) m. K. Zychowicz, 141) m. K. Zychowicz, 142) m. K. Zychowicz, 143) m. K. Zychowicz, 144) m. K. Zychowicz, 145) m. K. Zychowicz, 146) m. K. Zychowicz, 147) m. K. Zychowicz, 148) m. K. Zychowicz, 149) m. K. Zychowicz, 150) m. K. Zychowicz, 151) m. K. Zychowicz, 152) m. K. Zychowicz, 153) m. K. Zychowicz, 154) m. K. Zychowicz, 155) m. K. Zychowicz, 156) m. K. Zychowicz, 157) m. K. Zychowicz, 158) m. K. Zychowicz, 159) m. K. Zychowicz, 160) m. K. Zychowicz, 161) m. K. Zychowicz, 162) m. K. Zychowicz, 163) m. K. Zychowicz, 164) m. K. Zychowicz, 165) m. K. Zychowicz, 166) m. K. Zychowicz, 167) m. K. Zychowicz, 168) m. K. Zychowicz, 169) m. K. Zychowicz, 170) m. K. Zychowicz, 171) m. K. Zychowicz, 172) m. K. Zychowicz, 173) m. K. Zychowicz, 174) m. K. Zychowicz, 175) m. K. Zychowicz, 176) m. K. Zychowicz, 177) m. K. Zychowicz, 178) m. K. Zychowicz, 179) m. K. Zychowicz, 180) m. K. Zychowicz, 181) m. K. Zychowicz, 182) m. K. Zychowicz, 183) m. K. Zychowicz, 184) m. K. Zychowicz, 185) m. K. Zychowicz, 186) m. K. Zychowicz, 187) m. K. Zychowicz, 188) m. K. Zychowicz, 189) m. K. Zychowicz, 190) m. K. Zychowicz, 191) m. K. Zychowicz, 192) m. K. Zychowicz, 193) m. K. Zychowicz, 194) m. K. Zychowicz, 195) m. K. Zychowicz, 196) m. K. Zychowicz, 197) m. K. Zychowicz, 198) m. K. Zychowicz, 199) m. K. Zychowicz, 200) m. K. Zychowicz, 201) m. K. Zychowicz, 202) m. K. Zychowicz, 203) m. K. Zychowicz, 204) m. K. Zychowicz, 205) m. K. Zychowicz, 206) m. K. Zychowicz, 207) m. K. Zychowicz, 208) m. K. Zychowicz, 209) m. K. Zychowicz, 210) m. K. Zychowicz, 211) m. K. Zychowicz, 212) m. K. Zychowicz, 213) m. K. Zychowicz, 214) m. K. Zychowicz, 215) m. K. Zychowicz, 216) m. K. Zychowicz, 217) m. K. Zychowicz, 218) m. K. Zychowicz, 219) m. K. Zychowicz, 220) m. K. Zychowicz, 221) m. K. Zychowicz, 222) m. K. Zychowicz, 223) m. K. Zychowicz, 224) m. K. Zychowicz, 225) m. K. Zychowicz, 226) m. K. Zychowicz, 227) m. K. Zychowicz, 228) m. K. Zychowicz, 229) m. K. Zychowicz, 230) m. K. Zychowicz, 231) m. K. Zychowicz, 232) m. K. Zychowicz, 233) m. K. Zychowicz, 234) m. K. Zychowicz, 235) m. K. Zychowicz, 236) m. K. Zychowicz, 237) m. K. Zychowicz, 238) m. K. Zychowicz, 239) m. K. Zychowicz, 240) m. K. Zychowicz, 241) m. K. Zychowicz, 242) m. K. Zychowicz, 243) m. K. Zychowicz, 244) m. K. Zychowicz, 245) m. K. Zychowicz, 246) m. K. Zychowicz, 247) m. K. Zychowicz, 248) m. K. Zychowicz, 249) m. K. Zychowicz, 250) m. K. Zychowicz, 251) m. K. Zychowicz, 252) m. K. Zychowicz, 253) m. K. Zychowicz, 254) m. K. Zychowicz, 255) m. K. Zychowicz, 256) m. K. Zychowicz, 257) m. K. Zychowicz, 258) m. K. Zychowicz, 259) m. K. Zychowicz, 260) m. K. Zychowicz, 261) m. K. Zychowicz, 262) m. K. Zychowicz, 263) m. K. Zychowicz, 264) m. K. Zychowicz, 265) m. K. Zychowicz, 266) m. K. Zychowicz, 267) m. K. Zychowicz, 268) m. K. Zychowicz, 269) m. K. Zychowicz, 270) m. K. Zychowicz, 271) m. K. Zychowicz, 272) m. K. Zychowicz, 273) m. K. Zychowicz, 274) m. K. Zychowicz, 275) m. K. Zychowicz, 276) m. K. Zychowicz, 277) m. K. Zychowicz, 278) m. K. Zychowicz, 279) m. K. Zychowicz, 280) m. K. Zychowicz, 281) m. K. Zychowicz, 282) m. K. Zychowicz, 283) m. K. Zychowicz, 284) m. K. Zychowicz, 285) m. K. Zychowicz, 286) m. K. Zychowicz, 287) m. K. Zychowicz, 288) m. K. Zychowicz, 289) m. K. Zychowicz, 290) m. K. Zychowicz, 291) m. K. Zychowicz, 292) m. K. Zychowicz, 293) m. K. Zychowicz, 294) m. K. Zychowicz, 295) m. K. Zychowicz, 296) m. K. Zychowicz, 297) m. K. Zychowicz, 298) m. K. Zychowicz, 299) m. K. Zychowicz, 300) m. K. Zychowicz, 301) m. K. Zychowicz, 302) m. K. Zychowicz, 303) m. K. Zychowicz, 304) m. K. Zychowicz, 305) m. K. Zychowicz, 306) m. K. Zychowicz, 307) m. K. Zychowicz, 308) m. K. Zychowicz, 309) m. K. Zychowicz, 310) m. K. Zychowicz, 311) m. K. Zychowicz, 312) m. K. Zychowicz, 313) m. K. Zychowicz, 314) m. K. Zychowicz, 315) m. K. Zychowicz, 316) m. K. Zychowicz, 317) m. K. Zychowicz, 318) m. K. Zychowicz, 319) m. K. Zychowicz, 320) m. K. Zychowicz, 321) m. K. Zychowicz, 322) m. K. Zychowicz, 323) m. K. Zychowicz, 324) m. K. Zychowicz, 325) m. K. Zychowicz, 326) m. K. Zychowicz, 327) m. K. Zychowicz, 328) m. K. Zychowicz, 329) m. K. Zychowicz, 330) m. K. Zychowicz, 331) m. K. Zychowicz, 332) m. K. Zychowicz, 333) m. K. Zychowicz, 334) m. K. Zychowicz, 335) m. K. Zychowicz, 336) m. K. Zychowicz, 337) m. K. Zychowicz, 338) m. K. Zychowicz, 339) m. K. Zychowicz, 340) m. K. Zychowicz, 341) m. K. Zychowicz, 342) m. K. Zychowicz, 343) m. K. Zychowicz, 344) m. K. Zychowicz, 345) m. K. Zychowicz, 346) m. K. Zychowicz, 347) m. K. Zychow

Ciennista droga młodych mistrzów techniki

20-letni rodowód ma już Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Patronuje mu Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Narodził się w 1967 r. w Hucie im. Bolesława Bieruta, z inicjatywy członków ZMS. Tradycje zawodnictwa młodych racjonalizatorów i wynalazców przetrwały i objawiają się w coraz bardziej atrakcyjnych, nowoczesnych formach działania. Są to m.in. młodzieżowe służby innowacyjne w zakładach pracy, kluby komputerowe, giełdy rozwiązań innowacyjnych.

Tegoroczna XX edycja konkursu wyłoniła kolejnych laureatów, a wśród nich Bogdana Radzińskiego z Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Siemiatyczach, autora opracowania specjalnego układu sygnalizacji akustycznej do RFN-owskich urządzeń wagowych, popracującego dokładność ważenia oraz Jerzego Borysia — pracownika Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazeł”, laureata nagrody im. Mikołaja Kopernika. Na liście laureatów znalazł się też trzyosobowy zespół uczniów z Technikum Mechanicznego w Białymstoku (obecnie już studentów wyższych uczelni), którzy wspólnie opracowali i wykonali światłowodowe urządzenie do kontroli tolerancji toczonych wałków.

O problemach młodych wynalazców dyskutowano podczas spotkania laureatów w województwie Mariana Galy. Tak się jakoś składa — mówił o bieżącej tam przewodniczący ZW ZSMP, Wiktor Wierzbicki — że ciekawe urządzenia, wykonane przez uczniów, pozostają prototypami. Zakłady pracy odcinają się z wprowadzeniem nowoczesnej techniki. Pokutuje niewiara w efekty. Bardzo powoli zaczyna działać

system mecenatu nad młodymi zdolnymi ludźmi. W 23 zakładach Białostockich powstały rady patronackie turniejów. Działają one również w pięciu szkołach średnich. Istnieje też sześć klubów komputerowych, a od 1 stycznia br. — Wojewódzki Klub Komputerowy przy ZW ZSMP. Tegoroczne dokonania, nagrodzone w turnieju młodych mistrzów, wyłoniło spośród 260 projektów i prac dyplomowych. Skromny jest udział młodzieży wiejskiej. Całkowicie natomiast nie uczestniczy w turnieju młodzież akademicka, po której — jako teoretycznie najzdolniejszej — należałoby się spodziewać wielu pomysłów i innowacji technicznych.

ZUS w jesiennej akcji

Podwyżka bez poślizgu

Oprócz tego, że ZUS jest pod stałą presją swych klientów, musi się liczyć z opinią Rady Nadzorczej, która — w myśl nowej ustawy — ma niemalże zakres uprawnień. Wechodzący w skład Rady reprezentanci związków zawodowych i członkowie desygnowani przez wojewodę, dokonali niedawno oceny akcji podwyżkowej w białostockim Oddziale ZUS.

Zainteresowano się sprawą dotyczącą przeszło 50 tys. emerytów i rencistów. Do tylu bowiem osób wyślano po 1 września br. podwyższone kwoty świadczeń. Największą zaletą było to, że zadołano na czas dokonane przelewy. Nie zaszła tym razem potrzeba dodatkowego wysyłania wyrównań. Natomiast o skrupulatności referentów ZUS świadczy brak jakichkolwiek skarg ze strony rencistów i emerytów. Zatem nie myliły się ani komputery, ani ludzie.

Ile złotych zyskali emeryci i renciści zamieszkał w woj. białostockim? We wrześniu trafiło pod ich adresy o 98 mln zł więcej niż w sierpniu. 20 tysięcy emerytów otrzymało po przekazy wyższe o niemal 9 tys. zł. Renty inwalidzkie

wzrosły średnio o 1530 zł, zaś rodzinne o 1570 zł. Rada Nadzorcza, której przewodniczący Wiktor Malysko, z uznaniem oceniła tempo i dokładność pracy wykonanej przez 45-osobową załogę białostockiego Oddziału ZUS. Jednak pozytywna opinia o ostatecznej akcji podwyżek nie oznacza, że osiągnięto pułap w uprzejmości i solidności wobec tak licznej klienteli.

Przykre jest to, że zbyt wolno dokonuje się zmian w kartotekach emerytów i rencistów. Zgłaszane przez nich poprawki, uzupełniania czy nowe adresy bądź numery kont tożsamości zalegają w szufladach. A tymczasem ludzie czekają na listonosza, gdyż najczęściej ZUS jest ich jedynym żywicielem. (pl)

Wieczór poezji i malarstwa

W czwartek, 5 bm. w klubie BZPW im. Sierżana (ul. Augustowska 2) odbędzie się autorski wieczór poezji i malarstwa. Jego organizatorem jest Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Na spotkaniu prezentowany będzie dorobek twórcy sierpiennego pleneru artystycznego znad Sajna, w którym uczestniczyli m.in. malarze i poeci.

Wieczór zapowiada się bardzo interesująco, gdyż zaprezentowane będą obrazy powstałe w trakcie pleneru oraz recytowane wiersze. Adresatem spotkania będzie załoga BZPW, ale organizatorzy zapewnili nas, że nie zamknięci drzwi przed sympatykami i miłośnikami sztuki. (m-3)

NASZ TELEFON
223-77

Wczoraj w województwie

STRZAŻACKIE SYRENY...

rozbrzmiewały czterokrotnie. Po raz pierwszy o drugiej nad ranem, kiedy paliła się niewielka ilość staliarki okiennej i o dopaleniu kuchenki. W międzyczasie pożar bloku budowlany przy ul. Słonecznikowej w stolicy województwa.

Po kilkunastu godzinach spokoju strażacy wyruszyli ok. 15.30 ratować budynek gospodarczy w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

CIĘŻKO RANNY...

został 64-letni mężczyzna, który krótko przed godz. 17 uisławił przebieg ulic. Antonukowska. Rozpoznany przez ul. Kuznicę Białostocką. Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm. Siemiatycz). Akcję gasniczą uniemożliwił wybuch butli z gazem propan-butan, po którym do gąszenia już niewiele pozostało.

Z powodu przeciążonej instalacji elektrycznej — domniemano — zapalił się szczyt budynek w Kowalewie (gm. Kuznica Białostocka). Dzięki pomocy sąsiedzkiej ogień szybko ugaszono.

Doszczernie spłoniął natomiast budynek mieszkalny Janiny Sz. w Kolonii Siemiatycz (gm.